Ner 31. Kraków, Wtorek 9 Lutego 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
…lne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

…numeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** …dzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* …ministracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przegląd Polityczny.

Kraków 8 lutego

Presse donosi, iż X. Adam Kopyciński, deputowany do Rady państwa z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Tarnów-Pilzno-Dąbrowa, złożył swój mandat.

Komisya ekonomiczna Izby poselskiej wybrała przewodniczącym posła Smarzewskiego, a jego zastępcą barona Schwegla. Komisya kolejowa na wniosek referenta posła Dra Bilińskiego odstąpiła rządowi do możliwego uwzględnienia petycyę w sprawie budowy kolei Śniatyn-Horodenka.

Kwestya Bismarkowskiej rezolucyi, uchwalonej przez klub niemiecki, jeszcze zawsze zajmuje opinię publiczną. Sposób jej rozwiązania do tej chwili niewiadomy. Organa klubu niemiecko-austryackiego wykazują słabe strony dystynkcyi, jaką robi klub niemiecki w swem oświadczeniu między parlamentarną i polityczną akcyą. Zdaniem ich, rezolucya ta miała charakter parlamentarny i polityczny, a dlatego nie powinna była być powziętą bez porozumienia się z drugiem skrzydłem opozycyi.

Jeneralna dyskusya nad budżetem ministerstwa wyznań i oświecenia toczy się jeszcze ciągle w szerokim stylu w Sejmie węgierskim. Nabrała ona niezwykłego znaczenia wskutek znanych już oświadczeń, złożonych przez strony bezpośrednio interesowane co do polityki narodowościowej. Na sobotniem posiedzeniu Sejmu znaczącem było przemówienie przywódcy umiarkowanej opozycyi Dezyderego Szilagyi'ego, odpowiadającego Serbowi Babesowi, który dla węgierskich Serbów i Rumunów żądał pod politycznym i cywilizacyjnym względem koncesyj, jeżeli ci mają uznać węgierską ideę państwową. Wśród oklasków całej Izby i prezesa ministrów odparł Szilagyi, iż patryotyzm, do którego przywiązane są pewne warunki, niema racyi bytu. Narodowość, która walczy o interesa partykularne, a dopiero potem uznaje całość państwa, jest szkodliwą i w danym razie powinna być zniszczoną.

„Wiadomości o przedłożonej Stolicy św. nowelli kościelno politycznej, piszą z Berlina do *Kuryera Poznańskiego*, wywołały między katolikami wielki niesmak. Pominąwszy wydziały teologii przy uniwersytetach, istnieją w Prusach trzy rodzaje wychowania kleru: 1) t. z. seminarya duchowne teoretyczne, w których młodzież, poświęcająca się stanowi duchownemu, słuchała przez trzy lata nauk teologicznych. W niektórych prowincyach, jak n. p. w Wielkiem Ks. Poznańskiem, w dyecezyi chełmińskiej itd. zastępowały one wydziały uniwersyteckie. 2) Konwikty teologiczne, w których teolodzy, chodzący na prelekcye, mieli mieszkanie, stół, a oprócz tego i naukę. (Taki konwikt był n. p. w Wrocławiu). 3) Seminarya praktyczne, w których kandydaci po ukończeniu studyów teologicznych sposobili się praktycznie do posług duchownych. Nominacya nauczycieli i regensów tych trzech rodzajów zakładów, zależała przed prawami majowemi wyłącznie od biskupów. Prawo z dnia 11 maja 1873 r. czyniło w § 10 stanowienie ich przy tych wszystkich zakładach za wisłem od tego, czy władza świecka nie zaprotestuje przeciw ich powołaniu. Teraz słychać, że nowy projekt żąda, aby prawo nominacyi profesorów przy fakultetach i zakładach teologicznych przysługiwało rządowi za porozumieniem się z biskupem; regensów zaś i nauczycieli przy konwiktach i seminaryach praktycznych, ma powoływać biskup za zgodą rządu. Jeżli ta pogłoska się potwierdzi, to żądania Prus dalej idą, niż prawa majowe. Prawa majowe zastrzegają rządowi tylko prawo protestu; teraz zaś żądają Prusy dla pierwszej kategoryi prawa wyłącznej nominacyi, a dla dwóch drugich tego samego, co opiewają prawa majowe. Tak daleko nawet Falk nie poszedł. *Koeln. Volks. Ztg* pisze, że przy egzaminie teologów, którzy skończyli studya akademickie, ma być obecnym komisarz rządowy.“

Już z tej korespondencyi wynika dostatecznie, że wiadomość *Germanii* o wielkiem niezadowoleniu, jakie panuje w Watykanie z projektów pruskich do rewizyi ustaw majowych, mogła być prawdziwą.

Nordd. Allg. Ztg zżymała się wprawdzie na tę wiadomość, mieniąc ją chęcią podburzenia Rzymu przeciw Prusom, ale sam gniew niczego nie dowodzi. Dziś jednak wiadomość, podana przez *Germanią*, zdaje się być zupełnie pewną. Półurzędowa *Post* posunęła się dalej niż *Nordd. Allg. Ztg* i zaprzeczyła wieści; ale właśnie ze sposobu, w jaki to czyni, wynika prawie niezawodnie, że doniesienia *Germanii* były prawdziwemi. Zaprzeczenie bowiem nie śmie twierdzić, że niezadowolenia niema, że panuje owszem przyjazne dla projektów pruskich usposobienie, tylko pisze:

„Podług naszych informacyi, utrzymujemy, że rzecz ma się wręcz przeciwnie, niż twierdzi *Germania*. Zastosowanie się do osobistych życzeń Papieża i jego zapatrywań się, jest bowiem tak daleko sięgającem, że tendencyjna wiadomość wojującego w sprawie kościelnej dziennika rozpłynie się w nicość.“ *Post* opiera więc swe twierdzenie tylko na treści projektu, który w jej myśli jest „daleko sięgającym“ w kierunku zbliżenia się do zasad Papieża, ale Ojciec św. tylko zupełnem ich spełnieniem może się zadowolnić. O daleko sięgających ustępstwach mówiono zawsze w ciągu rokowań z Rzymem, a w końcu pokazało się za każdym razem, że propozycye, jako złudne i nic stanowczo niezapewniające, okazały się niemożliwemi do przyjęcia.

Pierwotne doniesienie, że ks. Bismark wstrzymywał się w czasie obiadu parlamentarnego od poruszania kwestyj politycznych, uzupełniają teraz niektóre dzienniki pewnemi szczegółami. Zdają się one nieco podejrzanemi i wyglądają na to, jakoby okazała się potrzeba, ucztę, która, jak się zdaje, była zupełnie bezbarwną uczynić nieco barwniejszą. Zanotujemy jednak te szczegóły z obowiązku kronikarskiego.

Mówią tedy, że ks. Bismark po opowiedzeniu swych przygód i wrażeń w bitwie pod Królowej grodem (*Koeniggrätz*) i przygód przejażdżki konnej z jenerałem Sheridanem w roku 1870, która go w grad kul chassepotowych wprowadziła, wyjaśniał na zapytanie, że zamierzoną kolonizacyą niemiecką w prowincyach wschodnich kierowaćby musiała osobno z Berlina *ad hoc* wysłana komisya królewska (*Immediatcommission*). Zdaje się też — co jest bardzo znaczącem — że go interpelowano o to, czemu odnośnych przedłożeń nie przygotowuje ustanowiona w tym celu Rada stanu, bo tłumaczył potrzebą nagłości pominięcie jej, gdyż chociaż o wniosku w ten sposób przygotowywanym, nie możnaby powiedzieć *nonum prematur in annum*, to zawsze przynajmniej *in mensem*; właściwą jednak przyczyną, że książę Bismark tym razem nie udaje się do Rady stanu, jest, że Rada stanu choć nieco stronniczo, ale zawsze z przeważnie godnych złożona ludzi, mogłaby się łatwo przeciw zamysłom tego rodzaju stanowczo oświadczyć.

Do tych wiadomości o parlamentarnym obiedzie ks. Bismarka dodaje jeszcze berliński *Tageblatt*, że Herbert Bismark miał komuś powiedzieć, iż jako przyjaciel Roseberrego, radził mu w czasie ostatniego przesilenia ministeryalnego, aby przyjął tekę ministerstwa spraw zewnętrznych.

Voss. Ztg donosi, nie dodając, zkąd ma tę wiadomość, że przygotowują się dwa wnioski w celu germanizacyi wschodnich prowincyj: jeden zmierzający do tego, aby wykupywać dobra i obsadzać je kolonistami niemieckimi, drugi tyczy się szkół. Pod ostatnim względem nie zgodzono się dotąd w kołach rządowych na stanowcze zasady.

Polit. Corr. ogłosiła dosłowne brzmienie noty tureckiej, zawiadamiającej mocarstwa o treści ugody, jaka między Portą a księciem Aleksandrem zawartą została. Notę tę podajemy poniżej.

Oczekiwanie, jaką będzie polityka angielska w sprawie bałkańskiej, sprowadziło pewną stagnacyę we wszystkich kierunkach tej sprawy.

Przedewszystkiem zdaje się być pewnem, że jak już było postanowione i ogłoszone przez wszystkie mocarstwa, demonstracya floty zbiorowej przyjdzie do skutku, ale pozostanie zapewne czczą formą, bo rozkazy wydane już komendantowi floty angielskiej i instrukcye Freycineta dane komendantowi francuskiemu, odejmują jej ostrze zaczepne, a tem samem wszelkie imponujące znaczenie.

W niektórych kołach dyplomatycznych obawiają się, aby Grecya nie uznała tej chwili za stosowną do uderzenia na Turcyę. Wstrzymują ją od tego może rady angielskie, zalecające spokojne zachowanie z przyrzeczeniem wywarcia nacisku na Turcyę, aby Grecyę uregulowaniem granic północnych zadowolniła. Turcya nie ulegnie jednak zbyt łatwo temu naciskowi, bo uregulować granice północne, znaczy w tym razie wydać w ręce Grecyi ważne punkta strategiczne, panujące nad przejściami przez góry pograniczne.

Gladstone miał już nawet przesłać Grecyi radę, żeby uległa, bo mu się ze zgody europejskiej wyłamywać nie wypada; on zaś starać się będzie, aby rychlej czy później stosowne wynagrodzenie dla Grecyi uzyskać.

Uległy też zwłoce rokowania o pokój między Serbią a Bułgaryą. Chociaż Turcya nagliła niezmiernie, aby się delegowani zebrali jaknajprędzej, okazało się, że kiedy się skutku dążeń swych doczekała, jej własny pełnomocnik znalazł się bez dostatecznych do rokowania umocowań.

W francuskiej Izbie deputowanych, podał dep. Valine wniosek o wydalenie z Francyi książąt należących do dynastyj, które dawniej w Paryżu panowały. Wniosek ten uważają w pewnych kołach parlamentarnych za manewr oportunistów, aby podkopać obecne ministerstwo. Jak w kołach rządowych tak i radykalnych uważają wniosek ten za ukazujący się nie w porę, mogący wywołać rozdrażniające dyskusye, i dlatego starają się go usunąć z porządku dziennego.

Wniosek ten narobił już dużo wrzawy w dziennikarstwie. Cassagnac głosi, że spełnienie wniosku tego powinno być stronnictwom monarchicznym na rękę. Książę Wiktor za granicą mógłby stanąć na wysokości swego zadania, gdy w kraju upada pod ciężarem rozmaitych względów.

Do ministerstwa angielskiego weszło dziewięciu członków Izby niższej parlamentu. Z powodu wyborów uzupełniających, które skutkiem tego musiały być rozpisane, odroczono posiedzenia Izby niższej aż do 18 b. m.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 5 lutego.

(X) Od kilku lat rozprawy nad preliminarzem budżetu gminnego mają przebieg bardzo spokojny; zazwyczaj na dwóch posiedzeniach kończą się narady, a raczej odczytanie kwot preliminowanych w poszczególnych rubrykach. Jest to objaw wcale pomyślny i świadczy z jednej strony o uregulowanej gospodarce miejskiej, a z drugiej strony daje pochlebne świadectwo komisyi budżetowej, która należycie układa preliminarz, tak, że na pełnem posiedzeniu Rady nie występują już różnice zdań. Wczoraj rozpoczęły się w tutejszej Radzie rozprawy budżetowe nad preliminarzem na r. 1886. Z bardzo nieznacznemi zmianami uchwalono budżet rozchodów i przychodów funduszu gminnego, a dalej funduszu dóbr ziemskich i funduszu szkolnego, według preliminarza komisyi budżetowej. — Ogół rozchodów funduszu gminnego uchwalono w kwocie 1,167.202 złr., t. j. o 135.947 złr. więcej, niż w r. z. Pokaźna ta cyfra obejmuje następujące ważniejsze rubryki: Reprezentancya miejska 9405, o 2000 mniej niż w r. z. Płace i emolumenta urzędników i sług 237.984 złr., o 10.786 więcej niż w r. z. Podatki 10.245 złr. Pensye emerytów, wdów i sierót 32.200 złr. Koszta kancelaryjne 16.895 złr. Policya miejscowa 37.880; policya sanitarna 28.919; ogniowa 8.586. Spis ludności i pomieszczenie wojska 45.350 złr.; wydatki na kościoły 12.000 złr.; na oświatę publiczną 181.024 złr. Zakład dla sierot 15.200 złr.; wydatki dobroczynności 34.311 złr.; wydatki na drogi i bruki 98.294 złr., o 25.050 mniej niż w r. z. Budowy wodne 26.025, o 8.560 więcej niż w r. z. Wodociągi i studnie 16.927 złr.; kanały 30.000 złr. Oświetlenie miasta 54.205 złr. Odsetki od kapitałów biernych 44.323 złr., a raty na umorzenie kapitałów biernych 78.560 złr. Kupno nieruchomości i wodne budowy 75.700 złr. Ogólny dochód został uchwalony w kwocie 1,108.269 złr. tak, że okazuje się niedobór w kwocie 58.943 złr., który zostanie pokryty oszczędnościami i spodziewaną zwyżką przychodów. Główny dochód stanowią następujące rubryki: Dochód czysty z dóbr ziemskich 19.558 złr.; z gruntów miejskich 3172 a z budynków miejskich 24.254 złr. Z m. opłat konsumcyjnych od gorących napojów 320.000 złr.; — z myta drogowego 116.000 złr.; z t. z. placowego 29.773 złr. — Opłaty sanitarne i pogrzebowe 14.050 złr. Opłaty na specyalne potrzeby gminne 111.370 złr. — Zwroty wydatków rzeczywistych 12.720 złr.; rozmaite dochody 30.400 złr. Dochody nadzwyczajne (sprzedaż gruntów) 22.000 złr. Dodatki do podatku konsumcyjnego 81.000; podatek od psów 5000 złr.; podatek czynszowy gminny i dodatki do podatków stałych 297.650 złr.

Długi m. Lwowa po dzień 31 grudnia r. z. zaciągnięte w tutejszej i praskiej kasie oszczędności, w Banku austro węgierskim i krajowym, u osób prywatnych, u funduszów własnych i obcych, tudzież na zastaw papierów wartościowych, wynosiły ogółem 853.558 złr. Nieruchomy majątek gminy m. Lwowa reprezentuje wartość około 12 milionów złr.

Na pokrycie niedoboru funduszu gminnego, uchwalono w r. b. pobierać 3 proc. dodatki gminne od podatków: gruntowego, domowo-czynszowego i zarobkowego, a 15 proc. od podatku dochodowego (o 5 proc. więcej niż w r. z). Dodatki te uczynią sumę 157.650 złr.

Chwalebną jest ofiarność tutejszej gminy na cele oświaty publicznej; świadczy o tem fundusz szkolny, który w rozchodach na r. b. wykazuje sumę 227.370 złr. Cały ten wydatek pokrywa fundusz gminny.

W ciągu rozprawy budżetowej uchwaliła Rada na wniosek poszczególnych radnych niektóre wydatki, niepreliminowane przez komisyę budżetową. I tak: wstawiła kwotę 5000 złr., jako pierwszą ratę subwencyjną dla budowy kolei ze Lwowa do Rawy; wstawiła kwotę 500 złr. na rzecz Towarzystwa weteranów z r. 1831. Jeden z radnych poruszył kwestyę wstawienia do budżetu kwoty 10.000 złr. na subwencyonowanie miejscowego przemysłu, ale wniosek ten został cofnięty po wyjaśnieniu, że ta sprawa będzie osobno traktowaną. Powzięto nadto kilka ważniejszych rezolucyj, tyczących się konwersyi długów wysoko-oprocentowanych, na nisko-oprocentowane, a jeden z radnych uczynił wniosek, — ażeby dla przysporzenia gminie dochodów, zaprowadzić podatek zbytkowy i opodatkować fortepiany. Według wnioskodawcy ma Lwów około 5000 fortepianów; gdyby od każdego z nich opłacano tylko po 5 złr., miałoby miasto około 25.000 złr. rocznego dochodu. Wniosek ten będzie regulaminowo traktowany.

Lwów 7 lutego.

(X) Nasi „nieprzejednani“ nie tają się z radością, jaka opanowała ich z powodu walki eksterminacyjnej, wypowiedzianej Polakom przez ks. Bismarka. Wyrazem tej radości są artykuły drukowane w *N. Prołomie* i *Słowie*. Nie warto powtarzać długich tych wywodów, ale warto natomiast zanotować fakt, że jak donosi *Słowo* (Nr 11 i 12) wielu mieszkańców Lwowa — oczywiście russkich — wystosowało do ks. Bismarka pismo dziękczynne za jego wystąpienie w sejmie pruskim! Fakt ten nie potrzebuje komentarza. Szowinistyczny zaś *Prołom* mniema, że słowa ks. Bismarka, jednym zamachem, zgładziły Polaków z powierzchni ziemi; przejęty tedy niewysłowioną radością, tak pisze ten organ (Nr 305): „Jeżeli zważymy, że inspirowane petersburskie i moskiewskie gazety godzą się z wywodami ks. Bismarka, to każdy pojmie, iż polska sprawa stoi dzisiaj na bardzo kruchych podstawach. W takim stanie rzeczy Ruś nasza może i powinna wystąpić z swojemi żądaniami, które wskazać może i powinien poseł Wasyli Kowalski. Powinien on Radzie państwa przedstawić nasze położenie i oświadczyć, że jedynem wyjściem z tego położenia jest podział Galicyi.“

Tak piszą organa stronnictwa, któremu właśnie niedawno zrobiono ustępstwo przy wyborach do tutejszej Rady miejskiej. Dotychczas zasiadało w tej Radzie tylko czterech i to umiarkowanych Rusinów, obecnie zaś, według dotychczasowych obliczeń skrutatorów, zasiędzie ich ośmiu. A wszakże ci Rusini nie uznają Rady miejskiej za legalną reprezentantkę mieszkańców lwowskich ruskiej narodowości, bo oto, co pisze *N. Prołom* w Nrze 305: „Imieniem lwowskich ruskich mieszkańców wniósł Magistrat prośbę o zaintabulowanie *Narodnego Domu* na własność miasta Lwowa. Sąd nie przychylił się do tej prośby, Magistrat zaś zgłosił rekurs. Z powodu takiego stanu rzeczy orzekło Towarzystwo *Russkaja Rada*, iż należy postarać się o memoryał, podpisany przez wszystkich Rusinów m. Lwowa, a wykazujący, że Rusini nie przyznają Reprezentacyi m. Lwowa prawa przemawiania w ich imieniu.“ Po cóż więc garną się ci Rusini do Rady i po co z naszej strony ta chorobliwa dla nich uległość?

Wspomniawszy o Radzie miejskiej, należy zanotować sprawę tyczącą się petycyi, wniesionej przez komitet wiecu rękodzielników i przemysłowców, z żądaniem, ażeby Rada wstawiła do budżetu na r. b. kwotę 10.000 złr. na cele podniesienia miejscowego przemysłu rzemieślniczego. Nad tą petycyą obradowała już komisya budżetowa i odrzuciła ją. Komitet wiecu wniósł obecnie ponowną petycyę do Rady; właściwa sekcya oświadczyła się znowu przeciw zawartemu w petycyi żądaniu, albowiem w petycyi nie jest jasno określony cel i sposoby, które usprawiedliwiałyby wydatek tak znaczny z funduszów gminnych. Sekcya Rady miejskiej powołuje się w tej sprawie na Wydział krajowy, który subwencyonował rzemieślników i pomimo znacznych kwot, wydanych na subwencye, nie podniosła się żadna gałęź przemysłu rękodzielniczego we Lwowie. Nie należy nadto zapominać, że miasto Lwów powinno popierać nietylko przemysł rękodzielniczy, ale także przemysł handlowy i budzący się z uśpienia przemysł fabryczny, petycya zaś wiecu rękodzielników jest jednostronną i domaga się tylko subwencyonowania rękodzieł. Sprawa ta będzie zresztą wkrótce przedmiotem obrad pełnej Rady.

W tutejszym sądzie kryminalnym, jako apelacyjnym, roztrząsaną będzie pojutrze sprawa Rożankowskiego, radcy sądowego w Złoczowie, przeciw p. Jełowickiemu, pow. komisarzowi, o obrazę honoru, sprawa, która w Sejmie dała pos. Antoniewiczowi sposobność do wystąpienia z zarzutami, jakoby „Rząd terroryzował Rusinów przy wyborach.“ Na ten zarzut dał p. Namiestnik, jak wiadomo, stanowczą odpowiedź, opartą na aktach

---

POTOP

(189) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom czwarty.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XVI.

Pan starosta kałuski niezupełnie kłamał przed siostrą, mówiąc o afektach Michałowych dla Anusi, gdyż młode książątko kochało się w niej tak, jak i wszyscy, nie wyłączając paziów dworskich. Ale była to miłość niezbyt gwałtowna i zgoła nieprzedsiębiorcza; raczej słodkie rozdurzenie głowy i zmysłów, nie poryw serca, które miłując, do wiecznego posiadania umiłowanego przedmiotu dąży. Do takiego dążenia nie miał Michał dość energii.

Niemniej księżna Gryzelda, marząc o świetnej przyszłości dla syna, przeraziła się mocno tem uczuciem. W pierwszej chwili zdumiała ją nagła zgoda pana starosty na wyjazd Anusi; obecnie przestała o tem myśleć, tak dalece całą jej duszę zajęło grożące niebezpieczeństwo. Rozmowa z synem, który bladł i drżał przed nią, a wprzód, nim się do czego przyznał, już począł łzy wylewać, utwierdziła ją w mniemaniu, że niebezpieczeństwo jest groźne.

Jednakże nie odrazu przezwyciężyła skrupuły sumienia, i dopiero gdy Anusia, której chciało się nowy świat i nowych ludzi zobaczyć, a może i pobałamucić pięknego kawalera, przypadła jej do nóg z prośbą o pozwolenie, księżna nie znalazła dość siły, by go jej odmówić.

Anusia zalewała się wprawdzie łzami na myśl rozłąki ze swą panią i matką, ale dla sprytnej dziewczyny było zupełnie jasnem, że prosząc o rozłąkę, oddala tem samem od siebie wszelkie podejrzenia, jakoby w jakichś z góry powziętych celach bałamuciła młode książątko, lub też samego pana starostę.

Księżna Gryzelda, chcąc się przekonać, czy niema jakiej zmowy między bratem starostą a Kmicicem, kazała temu ostatniemu stawić się przed sobą. Przyrzeczenie pana starosty, że nie ruszy się z Zamościa, uspokoiło ją wprawdzie znacznie, chciała jednak poznać bliżej człowieka, który miał dziewczynę przeprowadzać.

Rozmowa z Kmicicem uspokoiła ją zupełnie.

Młodemu szlachcicowi patrzyła z siwych oczu taka szczerość i prawda, że niepodobna było o niej wątpić. Przyznał się odrazu, że w innej zakochany, i przeto do bałamuctwa nie ma ni chęci, ni głowy. Wreszcie dał parol kawalerski iż dziewczynę obroni przed wszelką przygodą, chybaby sam pierwej głowę nałożył.

— Do pana Sapiehy ją dowiozę bezpiecznie, gdyż starosta powiadał, że nieprzyjaciel i z Lublina ustąpił... ale potem nie chcę nic o niej wiedzieć... i nie dlatego, abym powolnych służb dla Waszej książęcej Mości miał się wzdragać, bo dla wdowy po największym wojowniku i chwale całego narodu gotówem zawsze krew przelać... ale że mam tam swoje ciężkie sprawy, z których nie wiem, czyli skórę całą wyniosę.

— Nie chodzi też o nic więcej — odrzekła księżna — jeno byś ją do pana sapieżyńskich rąk oddał, a pan wojewoda uczyni to dla mnie, iż dalszej nad nią opieki nie odmówi.

Tu wyciągnęła mu rękę, którą on z czcią największą ucałował; ona zaś rzekła jemu na pożegnanie:

— Czuwaj, panie kawalerze, czuwaj! i tem się nie ubezpieczaj, że kraj od nieprzyjaciela wolny.

Ostatnie słowa zastanowiły Kmicica, lecz nie miał czasu nad niemi rozmyślać, bo wkrótce ułapił go pan starosta.

— Cóż mości rycerzu — rzekł wesoło — największą ozdobę z Zamościa mi wywozisz?

— Ale z wolą pańską — odpowiedział Kmicic.

— Pilnujże jej dobrze. Łakomy to specyał! gotów ci ją kto odbić...

— A niech jeno popróbuje! O wa! Dałem parol kawalerski księżnej pani, że u mnie parol święta rzecz!

— No! na śmiech jeno mówię... nie potrzebujesz się bać, ani ostrożności nadzwyczajnych przedsiębrać.

— A taki poproszę JW. pana o jakowąś kolaskę zamykaną i blachami opatrzoną.

— Dam ci i dwie.... Ale przecież zaraz nie jedziesz?

— Bogać. Pilno mi. I tak tu zadługo siedzę.

— To wypraw swoich Tatarów naprzód do Krasnegostawu. Ja ze swej strony pchnę gońca, ażeby tam obroki były dla nich gotowe, a tobie eskortę własną aż do Krasnegostawu dam. Nic cię tu potkać złego nie może, bo to kraj mój... Dam ci dobrych pachołków z niemieckiej dragonii, ludzi śmiałych i dróg świadomych... Zresztą do Krasnegostawu trakt, jak sierpem rzucił.

— A czemu to mam się sam ostawać?

— Abyś się z nami dłużej zabawił, miłym mi jesteś gościem i radbym wacpana choćby cały rok zatrzymać. A przytem posłałem po stada do Perespy, może się jakowyś bachmacik dla wacpana wybierze, który cię w potrzebie nie zawiedzie, wierzaj!...

Kmicic spojrzał bystro w oczy staroście, potem, jakby powziąwszy nagłe postanowienie, rzekł:

— Dziękuję i ostaję, a Tatarów naprzód wyprawię.

I poszedł zaraz wydać im rozkazy, a wziąwszy na stronę Akbaha-Ułana, tak mówił:

— Akbahu-Ułanie. Macie iść naprzód do Krasnegostawu, prostym traktem jakoby kto sierpem rzucił. Ja tu ostaję i w dzień po was ruszę, mając starościńską eskortę. Słuchajże teraz, co ci powiem: oto mi do Krasnegostawu nie pójdziecie, jeno mi w pierwszych lasach niedaleko za Zamościem przypadnij, tak, aby żywa dusza o was nie wiedziała; a gdy wystrzał na gościńcu usłyszycie, to do mnie, bo mi tu chcą jakowąś nieszczerość wyrządzić.

— Twoja wola — odrzekł Akbah-Ułan, przykładając dłoń do czoła, ust i piersi.

— Przejrzałem cię, panie starosto! — rzekł do siebie Kmicic. — W Zamościu siostry się boisz więc chcesz dziewczynę porwać i gdzieś w pobliżu osadzić, a ze mnie instrumentum swych żądz uczynić, a kto wie czy i gardła nie wziąść. Czekajże! Trafiłeś na lepszego od się... i sam się we własny potrzask uchwycisz.

Wieczorem porucznik Szurski zastukał do drzwi Kmicica. Oficer także coś wiedział, czegoś się domyślał, a że Anusię miłował, wolał więc, by odjechała, niż żeby w moc pana starosty wpadła. Jednakże mówić otwarcie nie śmiał, a może także nie miał pewności, dziwił się więc tylko, iż Kmicic zgodził się na wysłanie przodem Tatarów, zaręczał, że drogi nie są tak bezpieczne, jako mówią, że wszędy włóczą się kupy zbrojne i do gwałtownych uczynków skore.

Lecz pan Andrzej postanowił udawać, że niczego się nie domyśla.

— Co mnie może spotkać?! — mówił — przecie pan starosta kałuski daje mi własną eskortę.

— Ba! Niemców!

— Zali to niepewni ludzie?

— Tym psubratom nigdy ufać nie można. Bywało, że zmówiwszy się w drodze, do nieprzjaciół zbiegali.

— Szwedów przecie niema z tej strony Wisły.

— Są psiajuchy w Lublinie! nieprawda, że wyszli. Szczerze waszmości radzę, nie wyprawiaj naprzód Tatarów, bo w większej kupie zawsze bezpieczniej.

— Szkoda, żeś mi wacpan wprzód tego nie mówił. Jeden mam język w gębie i raz danego rozkazu nie cofam.

Jakoż nazajutrz Tatarzy ruszyli naprzód, Kmicic miał zaś jechać pod wieczór, tak, aby na pierwszy nocleg stanąć w Krasnymstawie. Tymczasem wręczono mu dwa listy do pana Sapiehy: jeden od księżnej, drugi od pana starosty. Kmicic miał wielką ochotę otworzyć ten ostatni, jednak nie śmiał, natomiast przejrzawszy go pod światło, przekonał się, że w środku jest czysty papier. Odkrycie to upewniło go ostatecznie, że i dziewczyna i listy mają mu być w drodze odebrane.

Tymczasem przyszło stado z Perespy i pan starosta obdarzył młodego rycerza nad podziw pięknym bachmacikiem, którego on z wdzięcznością przyjął, myśląc sobie w duszy, że dalej na nim zajedzie, niż się pan starosta spodziewa. Myślał także o swoich Tatarach, którzy już musieli w lasach zapaść, i śmiech pusty go brał. Chwilami znów burzył się w duszy i obiecywał sobie dać panu staroście dobrą naukę. Nadszedł wreszcie czas obiadu, który upłynął bardzo posępnie. — Anusia miała czerwone oczy; oficerowie milczeli głucho — jeden pan starosta był wesół i kazał dolewać w kielichy, które Kmicic spełniał jeden za drugim. Lecz gdy nadeszła pora odjazdu, niewiele osób żegnało odjeżdżających, gdyż pan starosta powyprawiał oficerów po służbie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sądowych i na wyroku pierwszego sędzięgo, który orzekł, że w sprawie niniejszej niema istoty czynu karygodnego.

Załatwioną także została inna sprawa, poruszona na tegorocznej sesyi sejmowej przez posłów ruskich, a to sprawa turczańskiej Rady powiatowej. Ukonstytuowała się już nowa Rada, wybierając przewodniczącym p. Strzeleckiego, jego zastępcą zaś pocztmistrza p. Brysiewicza, a członkami: Osuchowskiego, X. Kornela Jaworskiego, X. Pruchnickiego i włościanina Tyryka.

Z gminy Ostrowa, pod Szczercem, sąsiadującym ze Lwowem, nadchodzi wiadomość, że z powodu nieporozumień z parochem gr. kat. obrządku, na temat *jura stolae*, kilkudziesięciu włościan zamierza przejść na obrządek łaciński.

Z kroniki miejscowej należy zapisać pogłoskę, kursującą po Lwowie, że bar. Hirsch ofiarował milion franków na szkołę rzemieślniczą dla żydów galicyjskich; szkoła ta miałaby być utworzoną na wzór Zakładu w Drohowyżu.

Sensacyjnym wypadkiem dnia wczorajszego była rewizya sądowo-karna, przedsięwzięta w mieszkaniu jednego z tutejszych adwokatów, poświęcających się prawie wyłącznie praktyce kryminalnej. Cel, powody i skutek tej rewizyi muszą oczywiście pozostać na razie w tajemnicy.

Wiedeń 5 lutego.

† Kto sieje wichry, zbiera burze. Nie spodziewał się zapewne kanclerz niemiecki, rzucając gromy, mające uderzyć w Polaków i w zjednoczone stronnictwa katolickie i liberalne „Reichstagu“ niemieckiego, oponujące kanclerzowi, że jeden z tych gromów rykoszetem uderzy w niemiecką lewicę tutejszego parlamentu, stojącą przeciw ministerstwu Taaffego, a także przeciw Polakom, i rozbije ją na kilka odłamów. Wszechstronnie bezrozumny — jak to niżej wykażę — adres dziękczynny, uchwalony dla ks. Bismarka przez tutejszy parlamentarny „klub niemiecki“ na wniosek p. Knotza, wywołał rozpadnięcie się „zjednoczonej lewicy“, zupełny rozbrat między klubem niemieckim a klubem „niemiecko-austryackim“. Po trzechdniowych sporach, układach i znów zaciętych kłótniach w klubach „zjednoczonej“ niby „lewicy“, stał się jawnym wczoraj wieczór zupełny pod względem politycznym rozdział między obu składającemi ją stronnictwami niemieckiemi, które przed trzema dopiero miesiącami przyrzekły sobie iść razem ręka w rękę w każdej politycznej sprawie i wspólnie uderzać na autonomistyczne stronnictwa prawicy i ministeryum Taaffego.

Wprawdzie stronnictwo „niemiecko-austryackie“ w rezolucyi, uchwalonej uroczyście wczoraj wieczór, ogłoszonej zaś dzisiaj, oświadczyło, że ponieważ poselski klub niemiecki złamał zawartą umowę, bo bez wspólnego porozumienia się wystąpił samowolnie w sprawie politycznej, przeto musi wziąść pod rozwagę swój przyszły stosunek z klubem niemieckim. Lecz gdy dzisiaj klub niemiecki usiłował zawiązać znów stosunki przyjazne z klubem niemiecko-austryackim, usiłowania te odepchnął tenże na teraz bardzo ostentacyjnie i starał się zamanifestować to zerwanie stosunków. Manifestacya ta potrzebną jest dla naczelników stronnictwa niemiecko-austryackiego, którzy chcą utrzymać się na stanowisku ludzi zdolnych do objęcia kiedyś steru rządów monarchii; chcą oni pozostać *regierungsfähig*, jak mówią Niemcy. Ci naczelnicy stronnictwa niemiecko-austryackiego pp.: Plenery, Russy, Herbsty, Neuwirthy, Suessy itd., z których każdy mniema, że nosi w swej tece patent przyszłego ministra, czuli potrzebę zamanifestować rozbrat z klubem poselskim, który zagranicą, w kanclerzu niemieckim i w Prusach szukać się zdawał pomocy dla Niemców w Austryi. Dlatego to na wstępie uchwały, powziętej wczoraj przez klub niemiecko-austryacki, orzeczono, że klub ten „obronę interesów ludu niemieckiego w Austryi (którą to obronę w pierwszym rzędzie swoich zadań stawia) poczytuje za sprawę zupełnie wewnętrzną“, a przeto uchwałę klubu niemieckiego względem ks. Bismarka uważa za niezgodną ze stanowiskiem stronnictwa w parlamencie austryackim.

Powiedziałem wyżej, że uchwała, powzięta przez poselski „klub niemiecki“, z pochwałą wielbiąca środki użyte przez ks. Bismarka, była wszechstronnie, a raczej pod trzema względami bezrozumną. Albowiem 1) klub ten, nazywający się wyłącznie postępowym i liberalnym, wnosi adres dziękczynny nietylko dla ks. Bismarka zapowiadającego środki eksterminacyjne przeciwko narodowi polskiemu, środki potępione przez wszystkich prawdziwie wolnomyślnych ludzi w Europie, ale także dla ks. Bismarka, uderzającego na większość parlamentu niemieckiego, na konstytucyonalizm w Niemczech; 2) stronnictwo, zowiące się *par excellence* „niemieckiem“, pochwala środki użyte przez ks. Bismarka, które potępiła legalna reprezentacya całego narodu; przeto ten klubik, mieniący się nadewszystko niemieckim, wystąpił przeciw reprezentacyi narodu niemieckiego; 3) Klub, który utrzymanie panowania i hegemonii niemieckiej w monarchii, złożonej z różnych narodów, usiłuje przedstawić jako nieodzowne dla utrzymania jedności i całości państwa, której głównym obrońcą się głosi, szuka zagranicą pomocy dla obrony Niemców w Austryi.

To ostatnie znaczenie kroku, uczynionego przez parlamentarny „klub niemiecki“, musiało naturalnie sprawić bardzo przykre wrażenie w tutejszych kołach dworskich i rządowych i to znagliło naczelników stronnictwa niemiecko-austryackiego do zerwania demonstracyjnego z klubem niemieckim.

Ci „wiernokonstytucyjni“ naczelnicy byliby działali dalej w sojuszu z wielbicielami ks. kanclerza, atakującego konstytucyonalizm w Niemczech; ci przewódcy niemieckiego ludu byliby szli dalej ręka w rękę z partyą ubóstwiającą ks. Bismarka za środki, potępione przez narodową reprezentacyę państwa niemieckiego, ale ci „ministrowie przyszłości“ musieli zerwać przymierze z stronnictwem, które ich uczynić mogło *regierungsunfähig*.

Jednak po tem manifestacyjnem wyparciu się przez stronnictwo niemiecko-austryackie związku z klubem niemieckim, nastąpi zapewne niezadługo zlepienie się na nowo odłamów „lewicy“. Pozostawiwszy na boku skompromitowanych Knotzów i Pickertow, większa część członków klubu niemieckiego złączy się zapewnie z stronnictwem niemiecko-austryackiem, tworząc oddzielny tego stronnictwa odłam, który może „postępowego“ weźmie miano. Już dzisiaj poseł Ofner i kilku posłów wystąpiło z klubu niemieckiego. Ów zaś pozostawiony na boku klubik pp. Knotza i Pickerta używany będzie przy powszechnym ataku, jako ochotnik do robienia skandalów w Izbie.

Koło poselskie polskie odbyło dotychczas dwa posiedzenia dla powzięcia postanowień co do spraw będących na porządku dziennym obrad Izby poselskiej, a sekretaryat Koła przesłał dziennikom krajowym krótkie z tych posiedzeń sprawozdania. W poniedziałek 8 b. m. będzie trzecie posiedzenie Koła. Obradom przewodniczy zastępca prezesa p. Jaworski, gdyż prezes Grocholski przebywa jeszcze w Abbazii, bo lekarze nie pozwalają mu wyjechać z cieplejszego klimatu, dopóki tu panuje ostre powietrze.

Wśród ostatnich narad ministrów austryackich z węgierskimi, które się w obecnym tygodniu toczyły, nastąpiło porozumienie się względem wszystkich spraw, wyjąwszy bankowej i cła od nafty Co do tej ostatniej sprawy, ministrowie austryaccy żądali odpowiednio przedstawieniom komisyi ankietowej, aby dla nafty surowej oznaczyć niższy ciężar gatunkowy, niż oznaczony jest obecnie, albowiem nafta kaukaska rafinowana, z dodaniem pewnej przymieszki, ma ten ciężar gatunkowy, jaki jest obecnie oznaczony dla nafty surowej i wprowadzana jest do państwa za opłatą cła, pobieranego od nafty surowej. Ministrowie węgierscy opierali się temu żądaniu i odjechali bez powzięcia jeszcze postanowienia, gdyż oświadczyli, że muszą sprawę tę bliżej zbadać.

Wiedeń 7 lutego.

Komu nie wystarczają mnogie na każdym kroku spostrzegać się dające symptomy ogólnego zastoju czy rozstroju w stosunkach ekonomicznych, kto czeka dopiero na autoryzowaną illustracyę do dzisiejszego stanu ekonomicznego, ten otrzymał ją w ostatniem sprawozdaniu dorocznem, przedstawionem walnemu zgromadzeniu banku austro-węgierskiego. Instytucya ta rozmiarem swych agend obejmująca ogół interesów kredytowych, więc i ogół stosunków życia ekonomicznego, terytoryalnym zakresem swojej działalności obejmująca całe państwo, a stanowiskiem swojem dająca wszelkie rękojmie, że służy tylko zdrowym interesom i potrzebom kredytowym — instytucya ta wykazuje w roku ubiegłym znaczny spadek interesów i co zatem w konsekwencyi idzie, zniżenie czystego zysku aż poniżej tej miary, która nadaje państwu pretensye do udziału. W jednym tylko dziale wykazał bank austro węgierski wzrost interesów, ale ten wyjątek stwierdza tylko jeszcze dobitniej nie pokojący rozstrój w życiu ekonomicznem. Wzrósł bowiem dział hipotecznych wierzytelności, więc wzrosły dalej długi obciążające ziemię, której produkcya w tak ciężkie popadła przesilenie!

W niektórych prowincyach zaszła już konieczność wyjątkowego powołania popisowych z czwartej klasy wieku dla uzupełnienia koniecznego kontyngensu. Wyjątek ten może już w bliskiej przyszłości wydarzyć się coraz częściej, gdyż już ogólny wynik zeszłorocznego poboru w całem państwie nie zadowolił zarządu wojskowego. Niezadowalającym jest mianowicie stosunek niezdolnych do ogółu popisowych w pierwszej klasie wieku. Z tego powodu ministerstwo obrony krajowej widziało się spowodowanem zreflektować za pośrednictwem rządów krajowych wszystkie czynniki powołane do współudziału przy poborze, a tem samem do wpływania na poprawienie się stosunku ogółu popisowych do liczby osób uznanych za niezdolne do służby wojskowej. Ministerstwo przypomniało w stanowczy sposób obowiązki ciążące na członkach komisyi poborowych i specyalnie zaleciło wcielanie do obrony krajowej tych popisowych, którzy nie są uznani za bezwzględnie niezdolnych do służby wojskowej, ale do linii wzięci być nie mogą. Nacisk położony został na udział tych członków komisyi poborowych, którzy zasiadają tam jako delegaci reprezentacyj powiatowych i gminnych. Przyczynianie się tych ostatnich członków komisyi do ścisłego badania stanu popisowych i przestrzeganie obowiązujących przepisów, uważa ministerstwo obrony krajowej za obowiązek ciężący szczególnie na reprezentantach interesowanej ludności. Nie unikniónem bowiem następstwem złego wyniku regularnego poboru, musiałoby być powołanie czwartej klasy, a to stanowiłoby niezawodnie wszędzie klęskę dotkliwą, bo ten wyjątkowy pobór wyrywałby ze społeczeństwa jednostki, które w poczuciu spełnionej już powinności wojskowej weszły w ustalone stosunki i zobowiązania społeczne, stanęły na czele rodzin i gospodarstw. Wynik zeszłorocznego poboru w Galicyi nie będzie jeszcze najgorszym. Obawiać się jednak należy gorszych wyników w latach przyszłych, a wskutek tego konieczności powołania popisowych czwartej klasy wieku. Obawa ta opiera się na fakcie, że w przyszłych latach przychodzi kolej na pokolenie, które przyszło na świat i wzrosło już w ciężkim okresie wojen, nieurodzajów i powodzi. Rok 1866 stanowi szczególnie w Galicyi moment niepomyślnego zwrotu pod każdym względem, a więc i populacyjnym. Statystyk łatwo mógłby wykazać, że od r. 1866 do tej chwili Galicya we wszystkich rubrykach nieszczęść ludzkich pod względem zdrowotnym i ekonomicznym zajmuje stanowisko niestety bardzo wybitne.

Węgrzy i w tym roku będą mieli wystawę. Municypium budapeszteńskie bowiem postanowiło obchodzić uroczyście przypadającą 2 września 1886 r. dwóchsetletnią rocznicę uwolnienia Budy z pod jarzma tureckiego. Z obchodem połączoną będzie wystawa historyczna wszystkich przedmiotów, zostających w związku z powyższym wypadkiem dziejowym. Węgrzy chcieliby ściągnąć na tę uroczystość do Budapesztu ile możności wszystkie pamiątki porozrzucane po zakładach i muzeach innych krajów. Burmistrz Budapesztu zwrócił się z prośbą w tej mierze także do bibliotek i muzeów galicyjskich, gdzie komitet węgierski spodziewa się znaleść niejedną rzecz cenną.

Nota Porty w sprawie rumelijskiej.

Jeneralne gubernatorstwo Rumelii wschodniej powierzonem zostanie w myśl postanowień traktatu berlińskiego Aleksandrowi, księciu Bułgarskiemu i to na tak długo, jak postępowanie Jego Książęcej Wysokości będzie właściwem (*correct*), i odznaczać się będzie należną zwierzchniczemu dworowi wiernością, tudzież staraniem o utrzymanie porządku, ładu i dobra ludu rumelijskiego.— Urząd Jego Wysokości zatwierdzanym będzie firmanem Sułtana po upływie każdego pięcioletniego okresu, ustanowionego artykułem 17 pomienionego traktatu.

Przez cały przeciąg czasu, w którym zarząd Rumelii wschodniej i księstwa Bułgarskiego spoczywać będzie w rękach jednej i tej samej osoby, rząd sułtański zajmować się będzie bezpośrednio administracyą wsi obwodu kirdżalskiego i wsi położonych u stóp gór Rhodope, które i dotąd z zarządem Rumelii wschodniej złączone nie były. Urządzenie to ma wstąpić w miejsce postanowienia, paragrafem 15 traktatu berlińskiego objętego.— Odgraniczenie tego kantonu uskuteczni komisya, zamianowana przez Portę i księcia Aleksandra, z należytem uwzględnieniem zachodzących tu interesów strategicznych Turcyi.

Gdyby w Bułgaryi lub w Rumelii wschodniej wybuchnąć miały ruchy, wymierzone przeciw rządom sułtana, zastosowane będą, aż do chwili przywrócenia porządku, postanowienia objęte paragrafem piętnastym. (Paragraf 15 pozwala obwarować granice Rumelii wschodniej i obsadzić je wojskiem tureckiem. *Przyp. Red.*).

Na przypadek zaczepienia przez kogo księstwa Bułgarskiego lub Rumelii wschodniej, tworzącej część państwa tureckiego, wysłaną będzie stosowna ilość wojska otomańskiego, która stawioną będzie pod rozkazy księcia i bronić będzie kraju razem z wojskami bułgarskiemi i rumelijskiemi.

Szczegóły, tyczące się tych środków, oznaczone będą osobnym firmanem cesarskim, ułożonym na podstawie porozumienia się między Portą a księciem.

Wszystkie inne postanowienia traktatu berlińskiego pozostaną w swej mocy.

Aby na zawsze zapewnić porządek i spokojność w Rumelii wschodniej i zapewnić bezpieczeństwo i dobrobyt wszystkich klas ludności poddanej Jego sułtańskiej Mości, które prowincyę tę zamieszkują, zajmie się komisya zamianowana przez Wysoką Portę i księcia rewizyą statutu i zmieni go lub zmodyfikuje, podług wymagań położenia obecnego i potrzeb miejscowych. Przy tej sposobności uwzględnionemi też zostaną interesa skarbu sułtańskiego. Komisya ta ma dokonać swych prac w przeciągu czterech miesięcy. Dopóki modyfikacye te nieuzyskają sankcyi cesarskiej, zarząd prowincyi, stosownie do wytworzonego wypadkami położenia, pozostawionym będzie mądrości i wierności księcia.

W końcu tej noty wyraża Porta nadzieję, że mocarstwa zgodzą się jednomyślnie na te postanowienia, zawierające z jednej strony warunki spokoju i pomyślności dla Rumelii wschodniej, z drugiej najdalej idące ustępstwa, jakie Porta, w interesie zachowania przez wszystkich pożądanego pokoju, uczynić może.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 lutego.

JE X. Biskup krakowski poświęci, — jak się dowiadujemy, d. 15go b. m. o godzinie 11ej zrana Drukarnię Uniwersytetu Jagiellońskiego, do jej własnego domu przeniesioną.

— **Od prezesa Komitetu** opieki nad wygnańcami z zaboru pruskiego otrzymujemy następujące pismo:

Utalentowana artystka dramatyczna Teatru krakowskiego, p. J. Sułkowska, przeznaczyła z benefisu swego w sobotę, kwotę 100 złr. na korzyść wygnańców z zaboru pruskiego. Mam sobie za miły obowiązek złożyć jej w imieniu Komitetu najserdeczniejsze podziękowanie za ten dowód patryotyzmu i tak hojny datek na korzyść nieszczęśliwych braci, oceniając z podziwem ten wzniosły przykład szlachetnej ofiarności.

Ksawery Konopka.

— **W uzupełnieniu naddatków** za bilety na bal na korzyść weteranów z r. 1831 i wygnańców z zaboru pruskiego, otrzymujemy od Komitetu doniesienie, że już po zamknięciu rachunków, nadesłał JE. hr. Ludwik Wodzicki na ten cel 25 złr.

— **W sprawie gazowej.** Odeszło już do Wydziału krajowego przedstawienie ze strony tutejszej gminy, proszące o zezwolenie na kupno Zakładu Dessauskiego. Operat ten wypracował osobiście Prezydent miasta Dr Szlachtowski. Lada dzień zaś można oczekiwać nadejścia zezwolenia.

— **Towarzystwo Tatrzańskie.** Wczoraj popołudniu odbyło się w tutejszem Muzeum techniczno-przemysłowem XIII zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa Tatrzańskiego. W nieobecności chorobą złożonego Prezesa, tudzież I wiceprezesa zagaił takowe II wiceprezes Tow. Dr. Władysław Markiewicz przemową, w której wspomniał o pożyczce amortyzacyjnej celem spłacenia długu ciążącego na dworcu tatrzańskim, o zatwierdzeniu ustaw stacyi klimatyczno-leczniczej w Zakopanem, wskutek czego ubędzie Towarzystwu wiele dotychczasowych wydatków, wskazał dalej program przyszłych robót w Tatrach (wystawienie hotelu przy Morskiem oku, ułatwienie komunikacyi z Węgrami przez wybudowanie nowej drogi z Poronina przez Ciche, Łysą do Jaworzyny spiskiej). Odczytany następnie przez p. Emila Szwarca, protokół z XII zwyczajnego walnego Zgromadzenia, tudzież przez Sekretarza Wydziału prof. Świerza sprawozdanie z czynności Tow. za rok ubiegły przyjęło Zgromadzenie do wiadomości. Z sprawozdania tego dowiadujemy się, że Tow. miało r. z. 7826 złr. 98 kr. dochodu, a 7227 złr. 73 rozchodu, dalej że r. z. wybudowano nowe schronisko przy Czarnym stawie Gąsienicowym, utorowano nową ścieżkę na Świnnicę, dawniejsze drogi górskie ponaprawiano, rzucono w wielu miejscach kładki i mostki. Szkoła snycerstwa wzbogaconą została nowym oddziałem budowniczo-stolarskim i liczy obecnie 12 nauczycieli i 90 uczniów. Sprawozdawcę ze stanu Kasy Tow. Dra Wierzbickiego, uwolniono na wniosek p. Bartoszewicza od czytania drukowanego sprawozdania porównawczego z przychodów i rozchodów Tow. za r. 1885 i na wniosek p. Gustawicza uczyniony imieniem komisyi kontrolującej udzielono Wydziałow absolutoryum Z kolei przystąpiono do wyborów, w których wzięło udział 29 członków. Prezesem Towarzystwa wybrano ks. Eustachego Sanguszkę. W skład Wydziału weszli w miejsce 5 wylosowanych: Dr Władysław Ściborowski, Wiktor Erard Ciechomski, Walery Eljasz, hr. Zygmunt Cieszkowski i X. Józafat Sobierajski. Do komisyi kontrolującej powołano pp. Władysława Fischera, Bronisława Gustawicza i Teofila Zarembskiego. Następnie przyjęto preliminarz Wydziału na r. 1886, którego dochód obliczony na 9679 złr. 25 ct., a rozchód na 7925 złr. Dłuższą dyskusyę wywołał wniosek Wydziału, aby b. r. Członkom Tow. oprócz Sprawozdania w dotychczasowej formie rozdać bezpłatnie „Illustrowany Przewodnik do Tatr i Pienin przez Walerego Eljasza“ znacznie zwiększony i zaopatrzony mapką Tatr. Większością głosów wniosek ten uchwalono. W końcu posiedzenia przewodniczący zdawał sprawę z pisma do Wydziału Tow. wystosowanego od 12 członków zamiejscowych oświadczając, że Wydział chętnie przychyli się do niektórych rezolucyj uzasadnionych, i że b. r. zwoła wiec w Zakopanem.

— **W Kasynie powszechnem** odbył się onegdaj t. z. „Wieczorek Pań,“ którego nazwa ma źródło w tej oryginalnej innowacyi, bardzo ożywiającej zabawę i nadającej jej cechę niezwykłości, że nie panowie, lecz panie zamawwiały same do wszystkich tańców, przyjmując tym razem na siebie rolę zwykłą kawalerów. Zabawa była bardzo liczną, bo stawało do tańców około 80 par. Tańcami kierował umiejętnie p. Zarzycki, a przeciągnęły się one do godz. 6-tej rano.

— **Czytamy w „Przeglądzie lekarskim:“** Na posiedzeniu odbytem d. 29 stycznia Wydział lekarski na wniosek prof. Teichmanna uchwalił jednomyślnie przedstawić docenta Dra Kopernickiego do nominacyi nadzw. płatnym profesorem antropologii, następnie zamianował Dra Smolarskiego asystentem przy klinice chorób dzieci na 2 lata i nadał rządowe stypendyum dla elewa przy klinice chirurgicznej na rok jeden Drudowi Piątkiewiczowi; wreszcie uchwalił umieścić w sali posiedzeń ofiarowany sobie przez Tow. lekarskie krakowskie portret olejny śp. prof. Kozubowskiego.

Na ostatniem posiedzeniu Tow. lek. krak. wybrano na wniosek doc. Gluzińskiego komisyę złożoną z prof. Korczyńskiego, Blumenstoka, Łazarskiego, Obalińskiego, Ściborowskiego, Jaworskiego i wnioskodawcy w celu obmyślenia środków zdążających do ograniczenia sprowadzania z Niemiec narzędzi, dzieł, leków, wód mineralnych itp, o ile to jest możebnem bez szkody dla chorych i nauki.“

— **W procesie Ritterów** o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnioną na osobie Franciszki Mniszonki, współobwiniony Marceli Stochliński zmarł w sobotę w tutejszym domu więziennym.

— **Mieszkańcy ulicy Basztowej** dopominają się w wystosowanem do dziennika piśmie, o usunięcie wałów śniegu zalegających ulicę.

— **Teatr amatorski** w czytelni młodzieży handlowej. Na wczorajsze przedstawienie złożyły się następujące sztuczki: *Prelegent*, *Kajcio* i *Błażek opętany*. „Artyści z za lady,“ jak się wyraził jeden z amatorów w kuplecie, odśpiewanym na końcu, wywiązali się i na scenie doskonale ze swego zadania; *Błażek opętany* był nawet bez zarzutu wykonany, a humor grających wpływał i na zgromadzoną publiczność. Walek i Błażek, pani Sniežkowa, Salusia, byli tak naturalni, prawdziwi, że z wielkiem zadowoleniem na ich grę można było patrzeć, stosując nawet dość wysokie wymagania. Role te grali: panie W. i St., oraz panowie: Jag. i Kąd., w dwóch zaś poprzedzających sztuczkach miała powodzenie pani Jędrz. Między odsłonami grał pięknie na skrzypcach p. Kusch, deklamowali zaś pp. K. i Z. Czytelnia nietylko na tem polu spełniająca tak sumiennie swoje zadanie, powinnaby gromadzić u siebie jak najnajliczniejszy zastęp członków i osób ze świata kupieckiego, bo ma ona zadania doniosłe na celu.

— **Z Podgórza.** Odegrano tu w sali szkolnej w sobotę 6 b. m. Teatr amatorski na dochód domu schronienia. Program wypełniły dwie jednoaktówki: „Bilecik miłosny“ Bałuckiego i „Werbel domowy,“ Gregorowicza. Powabne amatorki doskonale wywiązały się ze swoich ról (A. Bar. J. R. M. No. Wi), niemniej i amatorowie, którym przodował w roli Urbana p. G. Po skończonem przedstawieniu licznie zgromadzeni goście rozpoczęli tańce, które trwały do 6 zrana z werwą i animuszem, dzięki energicznej komendzie p. D.

— **Bal sierociński,** który się odbył w d. 6 b. m. w Tarnowie, wypadł tak świetnie, iż był on bezwątpienia pierwszym w tem mieście balem, który wzniósł się po nad zwykłą miarę balów mało-miasteczkowych. W gustownej sali Kasy Oszczędności, przepełnionej dystyngowanem towarzystwem miejscowem i z okolicy stanęło do kadryla 40 par, a zabawa szła tak żywo i ochoczo, iż dopiero nad samem ranem przerzedzać się zaczęły pary tańczących. Powodzenie tej zabawy zawdzięczyć należy zachodom grona dam gospodyń, a na ich czele księżniczce Helenie Sanguszkównie oraz staraniom gospodarzy. Dochód czysty na zakład sierót przyniósł 500 złr. W pierwszych dniach marca odbędzie się tu bal na dochód Towarzystwa czerwonego krzyża, który się równie świetnie zapowiada.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Muszkarow, w powiecie borszczowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **„Przegląd“** donosi: „Wczoraj uległy konfiskacie i zabrane zostały przez c. k. Prokuratoryę państwową trzy dzienniki miejscowe: *Przegląd*, *Gazeta Narodowa* i *Dziennik Polski*, za artykuły omawiające stanowisko zajęte przez ks. Bismarka wobec Polaków.“

— **U ks. Antoniego Radziwiłła** w Berlinie popełniono kradzież, mianowicie 5go b. m. skradziono znaczną ilość sreber, zapomocą włamania się do mieszkania.

— **Przyszły stan pogody.** Ponieważ na całej północy panuje wysoki stan barometru, na południu zaś ciśnienie powietrza jest względnie niskiem, oczekiwać można w dniach najbliższych wiatrów północnych przy suchem dość ostrem powietrzu mroźnem.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 9go: *Dora*, sztuka w 5 aktach, przez W. Sardou, przekład Wł. Sabowskiego.

We czwartek 11go: *Wielki Dzwon*, komedya w 4 aktach, przez O. Blumenthala, przekład A. Podwysyńskiego.

W sobotę 13go: *Królowa Jadwiga*, dramat historyczny w 5 aktach, w 8 obrazach, przez Józefa Szujskiego; benefis Anny Kałużyńskiej.

W niedzielę 14go: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 500-letniej roczniey połączenia Litwy z Polską: *Królowa Jadwiga*, dramat historyczny w 5 aktach, w 8 obrazach, przez Józefa Szujskiego. Przedstawienie zakończy obraz z żywych osób, przedstawiający „Ślub Jagiełły, księcia Litwy, z Jadwigą, królową Polski.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły: w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— D. 6go lutego pogoda, w nocy śnieg; termom. od —10·2 spadł na —14·4 C. D. 7go pochmurno; term. od —11·2 doszedł do —5·5 C. Barometr wysoko; o godz. 7ej rano d. 8go stan jego był 758·7 millim., term. —7·0 C.— Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 9go lutego: śś. Apolonii p. i Sabina b.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Ogłoszenie konkursu.

Stosownie do uchwały Zarządu Akademii Umiejętności (z dnia 26 listopada 1883 r. L. 154), którego rozporządzeniu ś. p. pani Aniela Radzimińska, powierzyła fundusz stypendyjny, przypada na rok obecny stypendyum (co lat pięć rozdawać się mające) w ilości 1000 (tysiąc) złotych austryj. a przeznaczone dla kandydata, który otrzymawszy w Uniwersytecie krakowskim stopień naukowy, pragnąłby dopełnić w pewnym kierunku szczegółowym naukę za granicą.

Zasiłek ten wypłacać się będzie w ratach półrocznych. Po upływie półrocza kandydat będzie obowiązany zdać Akademii sprawę ze swoich studyów.

Podania wnosić należy do kancelaryi Akademii Umiejętności do dnia 15 marca 1886 r. włącznie.

W Krakowie d. 5 lutego 1886 r.

St. Tarnowski,
Sekret. jeneralny Akademii.

Teodora, zasłużona ale i szczęśliwa na tutejszej scenie, wczoraj znowu przepełniła od dołu do góry salę teatralną publicznością. Pokazuje się, że słusznie kiedyś powiedzieliśmy „iż każdy, raz przynajmniej w życiu, będzie chciał widzieć *Teodorę*.“ Wczoraj na dziewiątem z rzędu, jeżeli się nie mylimy, przedstawieniu, podano z orkiestry p. Hoffmanowej piękną i artystycznie wykończoną lirę okrytą kameliami i różami z cesarską koroną uwitą z kwiatów u góry, pod którą znajduje się litera *T.* Zasłużona to, a miła niezawodnie nagroda, nietylko za znakomite oddanie Teodory, ale także za odegranie tylokrotne w przeciągu miesiąca, ogromem swym i niezwykłemi trudnościami wyjątkowej roli.

Odczyt prof. Teichmanna „O włosach i ich siwiznie“ jako drugi z cyklu odczytów, urządzanych staraniem Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiell., odbył się wczoraj po południu wobec licznie zgromadzonej publiczności, zaciekawionej tym, tak zajmującym dla wielu tematem, jak ....siwizna włosów. Przypuszczano zapewne, szczególnie w kołach niefachowego audytoryum, iż będzie można dowiedzieć się niejednej rady i wskazówki, które trwożliwym o wieczną młodość umysłom pomogą do odpędzenia, choćby na czas jakiś krótki, tego nieuniknionego znamienia starości. Miasto tego, dowiedziano się tylko — z chlubą dla skromności prelegenta, jako męża nauki — iż i umiejętność dzisiejsza niewiele umie powiedzieć o zjawisku siwienia, że zna tylko fakta, ale przyczyn ich i przebiegu umiejętnie wytłómaczyć nie umie. Siwizna włosów jest bowiem dotąd jeszcze jednym z tych ciemnych punktów fizyologii, których rozjaśnienie musimy pozostawić badaniom przyszłości. To też prelegent, przeszedłszy krótko — może zbyt krótko — anatomię i fizyologię włosów, zwrócił się odrazu do najciekawszej dla szerszego ogółu kwestyi siwienia włosów, a opierając się na źródłach naukowych, wykazywał najrozmaitsze, przez umiejętność stwierdzone przykłady dziwnych zmian barw włosów i ich nagłego siwienia. Przykładom tym czerpanym po większej części z historyi życia rozmaitych panujących i etnografii ludów, umiał prelegent nadać tyle żywości, malowniczości i — humoru, iż utrzymywał uwagę słuchaczy w ciągłem naprężeniu. To też wobec braku dokładnych orzeczeń nauki o przyczynach zjawisk siwizny, braku dyetetyki odpowiedniej i środków zapobiegających siwieniu włosów, odniosły te historyczne przykłady ten skutek na publiczności, iż dowiedziano się, że zjawiska siwienia zdarzają się i ludziom najwyżej położonym w hierarchii społecznej i ludziom opływającym w dostatek i szczęście, i że jedyną pociechą wobec zbliżających się znamion kresu żywota lub w razach nagłego osiwienia, może być ta cnota, która człowiekowi zawsze największego zadowolenia udziela, tj. sztuka godzenia się z koniecznością.

Czwarty odczyt urządziło wczoraj tutejsze Towarz. oświaty ludowej. Tym razem mówił w Amfiteatrze Nowodworskim prof. German o Krzyżakach, kreśląc historyę tego zakonu od czasów jego zawiązku i przyjścia do ziemi Dobrzyńskiej. Dalsza historya wywiodła przed słuchaczami stosunek zakonu do Polski i Litwy, bitwę pod Grunwaldem, sekularyzacyę księcia Alberta, oraz hołd pruski. Opowiadanie zakończył prelegent rozbiorem Polski, do którego inicyatywa wyszła od Prus. W odpowiednich miejscach zaznaczał prelegent główne znamiona polityki pruskiej, kierującej się fałszem i zdradą, na czem oparli już pierwszy swój krok, obejmując ziemię Dobrzyńską — polityki, która i dzisiaj nie odstępuje od pierwotnych swych znamion, ale tej wiary my tracić nie powinniśmy, że jest Bóg i jego sprawiedliwość prędzej czy później spełnić się musi. Na odczycie wczorajszym Amfiteatr był zapełnionym — Towarzystwo wszakże winno się zwrócić do dyrekcyj szkół rzemieślniczych i p. Barabasza, by ci wpłynęli na młodzież i spowodowali najliczniejsze jej uczęszczanie na popularne odczyty.

Koncert p. Nagyego na fujarce odbył się wczoraj w sali redutowej przy bardzo licznem udziale publiczności.

Drukiem Józefa Fischera w Krakowie wyszedł pierwszy zeszyt dwutygodnika naukowego i literackiego p. t. *Ziarno*, wydawanego przez Młodzież Akademicką. Zeszyt ten zawiera: Wstępne słowo (wiersz); Przed kominkiem, napisał Sen; Zbieram różne, różne kwiatki (wiersz), przez Korczaka; Illa, przez Jot. Ka. Er.; Nudno mi Boże (wiersz) przez Z. S.; Kilka słów o psychologii, napisał Bis; Wspomnienie o Maurycym Mochnackim, przez L. J.; Krytyka, Buszczyńskiego; Duch światła; Listy do kolegi, Kronika naukowa.

Teatr.

Benefis pani J. Sułkowskiej.

Wznowienie komedyi V. Sardou „Dora.“

Pani Julia Sułkowska, której benefis odbył się onegdaj w teatrze, od pierwszej chwili wstąpienia na naszą scenę umiała stać się jedną z najsympatyczniejszych jej artystek; dziś zaś, po niespełna trzech latach pobytu na niej, zdobyła sobie i utrwaliła bardzo poważne i chlubne stanowisko, jako artystka talentu, inteligencyi i pracy, która z obfitego i wielostronnego repertuaru powierzanych sobie ról wywiązuje się zawsze sumiennie

i wzorowo; gra jej ma w sobie wiele uczucia, a po dłuższym pobycie na tutejszej scenie przestała być skażoną przesadą lub manierą, często zaś, w rolach, które bardziej odpowiadają jej usposobieniu przeważnie lirycznemu, lub wymagają prawdziwie niewieściego wdzięku i nastroju uczuć, brzmiących czułością i słodyczą kobiecą, umie artystka przemówić do serc widzów, gdyż albo porusza je i łzy z oczu wyciska, albo umie natchnąć pogodnym i jasnym na pewne kwestye życia poglądem. Pani Sułkowska coraz częściej grą swoją osięga ten skutek, a zawdzięcza to nietylko talentowi, który niezaprzeczenie posiada, lecz także, a bodaj czy nie głównie, swej — że się tak wyrazimy — skromności artystycznej, którą się zawsze odznaczała i odznacza, a która jest niezbędnym warunkiem rozwoju, bo czyni artystkę przystępną życzliwym wskazówkom i radom, a więc udoskonala jej zdolności i oczyszcza stopniowo jej grę z usterek, będących udziałem każdego artysty, lecz, niestety, nie u każdego do usunięcia łatwych. Słowem o pani Sułkowskiej w teraźniejszej fazie jej karyery artystycznej można sumiennie powiedzieć, że jest jedną z sił naszej sceny i staje się nią coraz bardziej, bo talentem, pracą i powolnością radom coraz użyteczniejsze zajmuje na niej stanowisko i rozszerza zakres swej teatralnej działalności.

Że zaś do zalet artystki przyłączył się w sobotę dobry uczynek i to bardzo na czasie, bo pani Sułkowska przeznaczyła część swojego dochodu na wydalonych z Prus — oceniła to godnie publiczność i pospieszyła z dowodami uznania dla utalentowanej artystki a zgromadziła się tak licznie, jak na żaden inny w tym roku benefis, bo nawet orkiestra była zmuszoną ustąpić miejsca widzom, niemogącym się pomieścić na miejscach zwykłych. Zasypano beneficyantkę prawdziwą powodzią żywych kwiatów— ofiarowano jej kilkanaście wspaniałych, ogromnych bukietów (między innemi — bukiet z napisem na szarfach: „od Komitetu opieki nad wygnańcami z Prus“), tudzież prześliczny złocony kosz z kwiatami, — i nareszcie — trwalszą pamiątkę dnia tego, bo kosztowną, złotą bransoletkę, ozdobioną kilkunastu brylantami. Słowem — benefis pani Sułkowskiej był dla niej prawdziwym tryumfem, co niech się stanie dla artystki i nagrodą i zachętą zarazem!...

Pani Sułkowska na swe przedstawienie benefisowe wznowiła 5 aktową komedyę V. Sardou — *Dora*. Komedya ta, należąca do starszego repertuaru sztuk niewyczerpanego dramaturga francuskiego, acz od lat kilku nie była graną na naszej scenie, zanadto jednak jest znakomitą i powszechnie znaną, abyśmy potrzebowali osnowę jej tu przytaczać, lub nad jej zaletami się rozszerzać. Ograniczymy się więc tylko na zaznaczeniu jej wykonania w teraźniejszej nowej obsadzie.

Rolę tytułową odegrała beneficyantka, pani Sułkowska, i rolę tę zaliczyć należy do najlepszych w ostatnich czasach kreacyj tej artystki, do tych właśnie, które zaznaczają postęp widoczny. Trudna rola Dory wymaga rutyny, uczucia, a nawet dramatycznej siły. Tym wszystkim warunkom gra pani Sułkowskiej czyniła zadość, była ona bowiem w scenach konwersacyjnych naturalną i zalecającą się prawdą; w scenach uczuciowych — tchnącą serdecznem ciepłem; w scenach zaś dramatycznych — silną i wzruszającą, i nigdy, żadną niebrzmiąca nutą fałszywą, słowem gra intuicyjna i piękna, za którą też beneficyantka była wynagradzaną gorącemi oklaskami i wywoływaną po każdym akcie.

Pani Wojnowska ukazała się jako margrabina Rio-Zanes, którą to rolę w znany znakomity sposób i dawniej ta artystka na naszej scenie grała, zyskując sobie w niej powszechny oklask. Oczywiście tedy, że i teraz rola ta, doskonale przypadająca do usposobienia pani Wojnowskiej, bo komicznie-charakterystyczna, nie mogła mieć w nikim lepszej interpretatorki, i odegraną była z werwą komiczną, pobudzającą widzów do wybuchów śmiechu, a przecież z tą miarą, która utrzymywała typ we właściwych granicach salonowgo stylu.

W roli hrabiny Żiżki wystąpiła pani Barszczewska i miała trudne zadanie, do którego nie dorosło jeszcze jej krótkie doświadczenie i rutyna sceniczna. Finezyi i gry było zamało, ale znane zalety, organ i postawa młodej artystki, wypadły na korzyść roli. Raz jednak w 4ym akcie, w scenie z baronem, panna Barszczewska podniosła trochę zawysoko nastrój gry, co wszakże znikło w starannej całości.

Panna Kałużyńska bardzo poprawnie odegrała rolę księżnej Bariatin. Grała z przekonaniem; lecz typu nieznanego jej kobiety, mającej polityczny salon w Paryżu, typu wziętego z natury, bo uchwyconego żywcem na ks. Trubeckoj, oddać nie mogła, ani uwydatnić wszystkich delikatnych odcieni komicznych, które on w sobie zawiera.

Panna Korsak niewielką miała rolkę subretki Mion, potrafiła jednak i w niej złożyć nowy dowód swych zdolności scenicznych, zwracając na się przychylną uwagę rezolutną i dobrą grą.

Z ról męskich — najważniejszą, bo rolę Andrzeja de Maurilac — grał p. Rieger — bez przekonania i należytego obrobienia, aczkolwiek jak zawsze z połyskami talentu.

Pan Podwyszyński, jako baron Van-der Kraft — umiał w tę rolę, którąby można nazwać salonowo demoniczną, tchnąć ducha takiego właśnie, jakim ją autor chciał mieć ożywioną. Gra p. Podwyszyńskiego nie pozostawiałaby nic do życzenia, tylko głos (p. Podwyszyński cierpi temi czasy na chrypkę) nie dopisywał mu jeszcze trochę, a w jednej koncowej scenie aktu dopuścił się ten wyborny artysta efekciku, którym wprawdzie zdobył sobie mało zaszczytny poklask, lecz który nie był godnym jego wytrawnego dobrego smaku.

P. Antoniewski jako Favrolle, p. Janowski, zwłaszcza jako Tekely byli na swoim miejscu i grali, jak zwykle, poprawnie. P. Szymanowski dał dowód koleżeńskiej uczynności beneficyantce, przyjmując zwłaszcza na się malutką, epizodyczną, ale bardzo charakterystyczną rolkę Stramira. — Należy się za to znakomitemu artyście żywe uznanie.

Inne role, podrzędne, odegrane były wszystkie przyzwoicie. Całość dowodziła gorliwej pracy reżyseryi, chociaż byłoby pożądanem cokolwiek jeszcze więcej w niej żywości. *L. K.*

Karol Klobassa Zręcki.

Nagły zgon, kilkudniową lekką poprzedzony słabością, ś. p. Karola Klobassy, wzbudzi serdeczny żal w szerokich kołach obywatelstwa wiejskiego, a w mieście naszem zaznaczy się ubytek jednego z tych wyjątkowych mężów, co zawsze mają otwartą dłoń dla poparcia rzeczy pożytecznych, spraw szlachetnych, instytucyj dobroczynnych, dla poratowania nędzy i pomnożenia chwały Bożej.

Ś. p. Karol, urodzony w r 1821 z rodziny pochodzenia morawskiego, ale od dwóch generacyj osiadłej w naszym kraju, odbył studya w politechnice wiedeńskiej, następnie agronomiczne w słynnej szkole Hohenheimskiej. Powróciwszy, osiadł w dobrach Bóbrka, a poślubiwszy Zofię z Zygmuntowskich, zajął wśród obywatelstwa ziemi sanockiej stanowisko poważane, jednając sobie wyższem wykształceniem, wytrawnem zdaniem i prawością charakteru powszechne sympatye.

Nie on pierwszy rozpoczął poszukiwania, celem otwarcia nowych źródeł bogactwa w ubożejącym kraju. Pierwsze próby poszukiwań nafty sięgają do czasów, kiedy Wincenty Pol i Zeischner zwrócili studya ku bogactwom ukrytym w naszej ziemi.— Za tym popędem poszli najpierw ks Stanisław Jabłonowski z Kobylanki i Tytus Trzecieski z Polanki, ale były to próby więcej naukowe bez rezultatów. Przemysł naftowy rozpoczyna się dopiero po roku 1851, a przodują mu Karol Klobasa, Ignacy Łukasiewicz i Tytus Trzecieski. Powodzenie uwieńczyło zachody i dało popęd ogólny; kto zna tę część kraju podgórza jasielskiego i sanockiego, przyznać musi, że znać tam we wszystkich stosunkach wpływ tego nowego bogactwa w zamożności stanu włościańskiego, który znalazł zarobek rentowny, w gospodarstwie większych właścicieli, pięknych dworach i budowlach, piękniejszych kościołach, które ozdobiły w ostatnich czasach tę malowniczą okolicę.

Niech towarzysze pracy, niech ci, co fachowo zajmują się tą ważną gałęzią przemysłu górniczego, ocenią zasługi na tem polu Karola Klobasy, my chcemy dać wyraz uznania pięknym przykładom jakie on dawał co do sposobu użycia odkrytych skarbów.

Kiedy większość obywateli podupada, do wyjątków należą ci, co się bogacą, ale w użyciu fortuny jest miara wartości ludzi. A najświetniejsze to właśnie dla zmarłego świadectwo. Rozważny w przedsiębiorstwie, mimo powodzenia nie dał mu się porywać do hazardu, ale co wydobył z głębi, to zwracał tej ziemi, podnosił gospodarstwo w nabytych dobrach Skołyszyn, Zręcin i inne. Nie folgując żadnej fantazyi osobistej, wolny od wszelkiej namiętności, składał rok rocznie znaczny haracz społeczności i ofiary na chwałę Boga. Złożył wielkie sumy na fundacyę wspaniałego kościoła w Zręcinie, kilka innych odbudował i ozdobił, a jeśli w każdej subskrypcyi publicznej spotykaliśmy jego imię z hojnym datkiem, mała to była tylko cząstka tego, co czynił bez rozgłosu. Nie masz instytucyi filantropijnej, chrześciańskiego miłosierdzia lub patryotycznego celu, którychby nie był dobrodziejem. Nieobojętny dla polityki kraju, ze zdaniem pewnem i zdrowem, choć w życiu publicznem nie brał bezpośredniego udziału, przekonania konserwatywne jawnie wyznawał, i to go właśnie zbliżyło do naszego dziennika, do którego przyjaciół i opiekunów się zaliczał.

Owdowiawszy, poślubił powtórnie hr. Helenę Bobrowską, córkę ś. p. Napoleona i Matyldy z Gostkowskich, znalazłszy w zacnej tej pani wspólniczkę wszystkich szlachetnych celów i dobrych spraw, jakie popierał.

Z pierwszego małżeństwa miał dwóch synów: Wiktora, ożenionego z córką emigranta polskiego w Ameryce i Ludwika, młodzieńca wyższych zdolności, wysoko rozwiniętych uczuć religijnych, który przedwczesnym zgonem pogrążył ojca w boleści, na resztę życia, a z drugiego małżeństwa syna Stanisława.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła Najś. Panny Maryi z domu nastąpi jutro we wtorek o godz. 10ej, a po nabożeństwie kondukt uda się na dworzec kolei. Pogrzeb odbędzie się za parę tygodni w Skołyszynie.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kalendarzyk Myśliwski.

W lutym wolno polować na słonki, — kozły (rogacze), lisy (do d. 15 lutego), cietrzewie, głuszce, dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności. Z ryb zaś wolno łowić następujące gatunki: łososie, pstrągi, szczupaki, okonie, lipienie, głowacice, bolenie, jazie, świnki, czopy, wyrozuby, czeczugi, sandacze, płotki, czerwionki, leszcze, klonki, brzanki, brzany, cyrty, karpie, sumy, karasie, liny i węgorze.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Poseł Ugron ma w Sejmie węgierskim postawić interpelacye, jednę z zapytaniem, dlaczego rząd, który w jesieni występował przeciw unii bułgarskiej, zdaje się ją teraz przyjmować; drugą odnośnie do mowy ks. Bismarka, aby odeprzeć twierdzenie kanclerza, co się tyczy Niemców na Węgrzech.

Nordd. Allg. Ztg zachowuje najzupełniejsze milczenie o uchwałach austryackiego klubu.

Wolnomyślna prasa berlińska potępia postępowanie niemieckiego klubu austryackiego. — *Post* przeczy, aby, jak twierdziła *Germania*, Papież był niezadowolony z przedłożeń kościelnych, które, jak twierdzi, nie są publiczności dokładnie znane.

Ks. Bismark, jak donoszą dodatkowo, na wiadomym obiedzie wielki położył nacisk na potrzebę przyspieszenia wniosków dotyczących germanizacyi polskich prowincyj.

Donoszą nam z Paryża, że znana i niesłychana w swoim rodzaju translokacya pułków kawaleryi, nakazana przez francuskiego ministra wojny Boulanger, wzięła swej początek ztąd, iż oficerowie nie kwapili się z oddaniem wizyty siostrze pana Willson, zięcia prezydenta Grevego, która posiada wspaniały zamek pod Tours. Prawdziwie po republikańsku!

Madżid basza, zamiast pełnomocnictwa, okazał telegram wezyra upoważniający go do wzięcia udziału w rokowaniach pokojowych serbsko-bułgarskich w Bukareszcie. Ztąd ze strony serbskiej oświadczono, iż w tych warunkach układy toczyć się nie mogą i prawdopodobnie do tygodnia z tego powodu odłożone zostaną.

Podług ogłoszonych raportów S. D. Wolffa, Turcya odrzuciła projekta Anglii, mianowicie wysłania tureckich wojsk z angielskiemi do Sudanu, oraz werbowania Turków do armii egipskiej.

Sir Ch. Dilke dlatego dotąd nie wszedł do gabinetu Gladstona, że jest wmięszany w proces rozwodowy, którym od dość dawna zajmuje się społeczeństwo angielskie. Mniemają jednak, że niezadługo wstąpi do gabinetu.

Jak dobrze znane są stosunki polskie *Neue fr. Presse*, która tak obszernie lubi o nich rozprawiać, dowodem nowym, iż pisząc o zajściach w Lublinie, miasto to, zdaje się jej, iż znajduje się na Litwie!

Następca tronu portugalski żeni się z hr. Amalią, córką hr. Paryża.

W Petersburgu aresztowano słynnego nihilistę Sergiusza Iwanowa.

Wniosek o amnestyę w Izbie francuskiej upadł wielką większością głosów.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

W Bułgaryi i Rumelii dokonują się dalsze zbrojenia bez przerwy. Do Filipopolu zjechał Benderew, który ma zreorganizować armię rumelijską. Rumelia podzieloną będzie na sześć okręgów wojskowych, armia wynosić będzie cztery pułki piechoty, każdy po 4000 ludzi, pułk artyleryi czyli 8 bateryj, każda 8 dział i pułk jazdy.

W kołach rządowych serbskich sprawiła ostatnia nota rosyjska niezwykłe wrażenie, któreby prawie oburzeniem nazwać można. Niezwykłem już było, że Rosya sama przysłała osobną notę, żądającą kategorycznie rozbrojenia, ale to nie zadziwiło jeszcze tak bardzo, jak ta okoliczność, że Rosya żąda zmazania z programu serbskiego najważniejszych dla Serbii punktów w rokowaniach o pokój i przepisuje jej nieomal całą drogę, jaką ma postępować.

Szef sztabu dywizyi szumadyjskiej Benicki i major sztabu Stefan Gruicz skazani zostali za niewłaściwe postępowanie w czasie wojny, na trzymiesięczny areszt. Skutkiem tego podali się obaj do dymisyi, którą król przyjął.

Telegramy.

Wiedeń 8 lutego (pryw.). (*F*) Istnieje jak najlepsza nadzieja, że turecko-bułgarskie porozumienie zostanie powszechnie przyjęte. Zastrzeżenia Rosyi nie mają podobno zasadniczego charakteru. Włochy, jak donoszą do *Polit. Corr.*, odpowiedziały na okólnik Porty, że przeciw porozumieniu temu nie mają nic do zarzucenia, jeśli inne mocarstwa zgodzą się na nie.

W odpowiedzi na zapytanie Mijatowicza, czy dla uniknięcia straty czasu może rozpocząć rokowania przygotowawcze z delegowanymi Turcyi i Bułgaryi, zanim nadejdą ich pełnomocnictwa, oświadczył rząd serbski, powołując się na dawne instrukcye, że przed nadejściem pełnomocnictwa rokowań rozpoczynać nie trzeba.

W świecie dyplomatycznym utrzymują, że Grecya przystąpi do akcyi.

Konstantynopol 8 lutego. Identyczna nota ambasadorów zaleca Porcie wobec rokowań pokojowych w Bukareszcie, aby traktat berliński bezwzględnie został uszanowany, aby się Porta zrzekła roszczeń do wynagrodzenia kosztów wojennych na korzyść Bułgaryi, aby kwestya wschodnio-rumelska, jako czysto wewnętrzna nie była poruszaną i aby reprezentanci mocarstw w Bukareszcie o przebiegu rokowań byli informowani.

Zofia 8 lutego. Wczoraj przedpołudniem odbyło się tu z okazyi unii uroczyste nabożeństwo z odśpiewaniem *Te Deum*. Na nabożeństwie tem był książę, ministrowie i dostojnicy. Następnie odbył książę przegląd załogi i przy tej sposobności zawiadomił wojsko o uznaniu unii przez Turcyę.

Belgrad 8 lutego (pryw.). Ristic powołany został na dziś do króla na prywatną audyencyę.

Wiedeń 8 lutego (pryw.). *Sonn und Feiertags Courier* dowiaduje się, iż w ewentualnej interwencyi floty demonstracyjnej na wodach greckich, weźmie udział 5 pancerników angielskich, 4 francuskie, 4 włoskie, trzy austryackie, trzy niemieckie i trzy rosyjskie. Wogóle więc flota demonstracyjna składać się ma z 22 okrętów.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 8 lutego. Pogrzeb dep. Kallira odbył się wczoraj o godzinie 9½ rano. Na pogrzebie byli między innymi: Prezydent Izby deput. Smolka, kilku deputowanych do Rady państwa, deputacya Izby handlowej w Brodach, członkowie zarządu izraelickiej gminy wyznaniowej i wielu reprezentantów świata literackiego. Zwłoki pochowane zostały na cmentarzu izraelickim.

Wiedeń 8 lutego. Namiestnik Tyrolu bar. Widmann przybył tu wczoraj wieczór, a minister Fejervary w sobotę po południu.

Wiedeń 8 lutego. Oba kluby opozycyi odbyły wczoraj wieczór równocześnie posiedzenia w celu powzięcia uchwały względem dalszych stosunków między sobą.

Peszt 8-go lutego. Dzienniki tutejsze piszą: W sprawie cła od nafty zawarty został między obu rządami kompromis, podług którego surowy produkt, zawierający 60 procent czystego oleju, ulegać ma cłu w wysokości 1 złr. 10 cent. w złocie; rząd węgierski zgadza się, aby melassa, sprowadzana przez fabrykantów spirytusu, była wolną od opłaty cła.

Mówią tu, iż niebawem wstąpi do gabinetu Dezydery Szilagyi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 8 lutego. Cesarzowa przybyła wczoraj rano w dobrem zdrowiu do Miramaru.

Londyn 8 lutego. Podsekretarzami stanu zamianowani zostali: Shuttleworth dla Indyj, Broadhurst w ministerstwie spraw wewnętrznych, Osborne w ministerstwie kolonij; Morgan zamianowany został sekretarzem w ministerstwie skarbu, a Herbert Gladstone sekretarzem w ministerstwie wojny.

Kursa. Wiedeń 8go lutego. 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 84·40.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 101·70 Renta srebr. 84·70 — Renta złota 113 —. 4% Renta złota węg. 101 70. Losy z r. 1860 140·—.— Akcye Banku Austr. Węg. 866·—.— Akcye kredyt. 299·75 — Londyn 126 45. — Napoleony 10·05. Lombardy 132·—. Losy roku 1864 171·— — Akcye Kolei Karola Ludwika 218·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 234·— — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 175·25· — Obligacye indemn. galicyjs. 103·75. Losy prem. węgiersk. 118.25 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 149 75 — Akcye kolei półn.-zach. austr. 169·25 — 6% Listy zast. hipot. 102·50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 185·—. — Marki 61·95 — Ruble 123·50. — Dukaty 5·94. — Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 8 go lutego. — Banknoty austryackie — —. — Krótki Wiedeń — ·—. — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyjs. — ·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida-Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye austr. kredytowe — ·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 8 Lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 —	124 —
Marki niemieckie	61 60	62 25
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankowka ważna	10 —	10 06
Imperyał ważny	10 30	10 37
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 —	84 65
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 25	104 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% " "	91 —	92 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	97 25	98 —
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 25	90 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 50	92 50
4% " " " Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 50	92 50
4% " " " " " " 41 let.	88 50	89 50
5% " " " " " " "	100 20	101 —
6% " " " Banku Hipot. "	102 25	103 25
5% " " " " " prem.	99 —	99 75
5% " " " " " 40 let.	97 —	98 —
5½% " " Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% " " " " " 36 let.	99 25	100 25
6% " " " " " 18 let.	98 50	99 50
7% " dłużne " " " 20 let.	100 —	101 50
6% " " " " włość. we Lwowie	50 50	53 —
5% " " " " "	47 —	50 —
5% " zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	98 25	99 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	219 —	220 50
" Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	234 —	236 —
" gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	273 —	276 —
" Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 25	18 —
" " Stanisławowa	25 50	26 75
" Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 75	14 30
" " węgier. " "	8 65	9 25
Wiedeń 6 Lutego. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	84 20	84 35
4⅕% " srebrna	84 45	84 60
4% " złota	112 70	112 90
3 8/10% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 —	128 75
4% " " 1860 " 500 złr.	140 —	140 50
4% " " 1860 " 100 "	140 -	141 —
" " 1864 " 100 "	171 —	171 50
" " 1864 " 50 "	169 50	170 50
Losy Como-Renten za sztukę	48 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie " "	103 —	104 —
Galicyjskie " "	103 75	104 50
Morawskie " "	105 25	— —
Niższo-austryackie " "	107 50	108 25
Wyższo-austryackie " "	105 —	106 25
Szląskie " "	104 —	— —
Styryjskie " "	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% "	104 -	104 50
Węgierskie " "	104 50	105 —
Węgier. z klauz. 1867 " "	104 50	105 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	152 25	153 —
6% Renta węgierska złota	101 45	101 60
4½% Obli. " " (za Ostbahn).	113 —	113 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	112 90	113 40
Boden-Credit austryacki . 80 "	231 25	232 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	298 90	299 20
" Bank węgierski . 200 "	305 75	306 25
Depositen-Bank . 200 "	195 —	197 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 "	544 —	548 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 "	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	871 —	873 —
Unionbank . 100 "	75 25	75 75
Verkehrsbank ogólny . 140 "	150 —	150 50
Wied. Bankverein . 100 "	109 60	110 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 " 5%	186 25	186 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	482 —	484 —
Elżbiety . 210 " "	243 50	244 —
Linz-Budweis . 200 " "	214 50	215 —
Salzburg-Tyrol . 200 " "	205 —	205 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 " "	2300	2305
Franciszka Józefa . 200 " "	212 —	212 50
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	219 25	219 75
Koszycko-Oderberg . 200 " 4%	150 —	150 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " 5%	234 —	234 50
Nordwest austr. . 200 " "	168 75	169 25
" " Lit. B. 200 " "	158 50	159 75
Rudolfa . 200 " "	188 50	189 —
Siedmiogrodzka I . 200 " "	185 —	185 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 " "	266 50	267 —
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	132 —	132 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	251 50	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	176 50	177 —
" Nord-Ost . 200 " "	175 —	175 50
" Westb. . 200 " "	170 50	171 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 —	126 —
4½% " " " papier 50 lat	100 50	101 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	99 —	99 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne " " 20 lat	101 —	— —
6% Zakła. kredyt. krak. 36 lat	99 50	99 75
5½% " " srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 —	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 25	100 75
5% " " " " nowe 37 lat	100 25	100 75
4% " " " " nowe 41 lat	88 50	— —
4½% " Banku krajo . 51 lat	92 25	92 75
6% " Bank Hipot. lwow.	102 —	102 75
5% " " " " prem.	99 25	99 75
5% " " " " . 40 lat	97 —	97 75

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 40	102 80
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 —	103 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	103 50	104 25
4% " Bank Hip. prem.	101 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	100 75	101 25
Alföld-Fiume . 200 " "	100 25	100 75
" " Em. 1874 . 200 " "	100 —	100 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	121 —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	116 20	116 60
" za 200 Mrk. nie op.	124 75	125 25
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 75	106 25
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	113 25	113 75
" poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	103 —	104 —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	93 70	94 30
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 " "	101 50	102 —
" Jarosław 300 " "	100 40	100 90
Koszycko-Oderb. . 200 " 5%	101 —	101 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	82 70	83 20
" II " 1867 300 " 5%	— —	— —
" III " 1868 300 " "	— —	— —
" IV " 1872 300 " "	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 " "	104 20	104 70
" " Lit. B. . 200 " "	102 80	103 —
" " Em.1874 200 m. "	133 —	134 —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. "	— —	— —
" Salzkam. gut. zł. 200 m. "	90 50	91 10
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. "	99 50	100 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	201 50	202 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	158 —	158 50
" . 200 złr. 5%	131 50	— —
Theissb.-Gesell. . 1000 " "	106 50	107 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 " "	100 20	100 60
" II Em. 200 " "	100 —	100 50
" Nordost . 300 " "	99 10	99 60
" " złotem . 200 " "	136 —	138 —
" Westbahn . 200 " "	100 25	100 75
" " Em. 1874 200 " "	99 60	100 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 75	117 75
Premiowe Wiedeńskie . " 100	124 50	124 75
" Węgierskie . " 100	118 25	118 75
3% " Tureckie . fr. 400	17 50	18 —

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	177 25	177 75
Clary . złr. 42	42 —	42 50
4% Donau-Dampfsch. " 105	115 —	115 50
Insbrucku. " 20	20 —	21 —
Keglewicha " 10½	19 75	20 25
Krakowskie " 20	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) " 40	44 75	45 25
Palfy " 42	40 —	40 50
Rudolfa " 10	19 —	19 50
Salma " 42	55 —	56 —
Salzburgskie " 20	23 —	23 50
St. Genois " 42	51 —	52 —
Stanisławowskie " 20	28 —	28 50
4½% Tryesteńskie " 105	133 —	134 —
4% " 50	67 —	69 —
Waldsteina " 20	31 —	31 50
Windischgrätza " 20	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 94	5 96
20 frankówki	10 03	10 04
Imperyały rosyjskie	10 34	10 36
Funty szterl. angielskie	12 62	12 66
Liry tureckie złote	11 36	11 38
Marki niemieckie za 100 marek	62 —	62 05
Rubel papierowy za 100	123 50	123 75
Lwów 6 Lutego.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	274 —	278 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 15	101 15
4% " " " "	91 75	92 75
5% " " " " 37-letnie	100 15	101 15
4½% " Bank. kraj. gal. 51-letnie	92 —	93 —
6% " Banku hip. gal.	102 20	103 20
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 25	98 25
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	103 75	104 75
4½% " pożyczki krajowej	91 —	92 —

Warszawa 6 Lutego.	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
kupon	- —	68

(340)

Za dusze ś. p.

Elżbiety i Adolfa

Korczyńskich

odprawione zostaną

w środę dnia 10go lutego b. r.

o godz. 10¼ zrana

Msze św. żałobne

w kościele OO. Reformatów

na które rodzina Znajomych i Krewnych zaprasza.

(419-1-2)

Za duszę ś. p.

Heleny z Wężyków

Morawskiej

odbędzie się

we czwartek d. 11 lutego 1886

jako w drugą rocznicę zgonu

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Barbary

o godzinie 9.

NOWE DZIEŁO O. PROKOPA.

RÓŻANIEC illustrowany z Rozmyślaniami i Modlitwami, Warszawa 1886 r., cena 75 cent., z 17 obrazkami i bardzo ozdobną okładką przedstawiającą widok kościołka i klasztoru OO. Kapucynów w Zakroczymiu. Do nabycia u SS. Felicyanek przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 18.

Tamże dostać można tegoż autora **Żywot św. O. Franciszka,** w dwóch wielkich tomach — po cenie tymczasowo zniżonej 1 złr. 50 c. – również i inne dzieła tegoż autora sprzedają się obecnie po cenach bardzo zniżonych u SS. Felicyanek na Smoleńsku. (408-1-2)

Podziękowanie.

Dr. Kronengoldowi za staranne leczenie, którem wybawił dzieci moje z niebezpiecznej choroby, składam szczere podziękowanie i polecam go każdemu jako lekarza wykonującego sumiennie i starannie swój obowiązek. Oby Bóg mu to tysiąckrotnie wynagrodził. (416)

J. Herrmann.

Znaczna fabryka pap dachowych poszukuje dla, Krakowa i okolicy zdolnego

zastępcy.

Oferty uprasza pod lit. **T. 1248** do **Rudolfa Mosse w Wiedniu.** (246-1-2)

Utraconą i osłabioną siłę męzką,

tudzież wszelkie następne choroby wyuzdań, samogwałtu, tajne grzechy młodzieńcze i roztrojenie nerwów i t. d. leczą trwale za poręczeniem słynne w świecie starszego lekarza sztabowego Dra Müllera Miraculo preparaty. Cena z dokładnym opisem złr. 3 10, pocztą o 25 ct. więcej.

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera

Miraculo wstrzykiwanie

i pigułki leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach, także w zastarzałych wypadkach, gdzie niepomoże żaden środek, gruntow. i bez złych następstw. Cena złr. 1·60, pocztą o 25 ct. więcej. (427-1-10)

Sprowadzić można jedynie z St. Georgs-Apotheke Max Schneid, Wien, V., Wimmergasse 33, dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w KRAKOWIE w aptece E. Stockmara

---

Od 87 lat istniejąca

ces. król.  uprzywil.

fabryka derek i koców

dawniej Lichtenauer's Wwe & Söhne

rozsyła przez mój wiedeński skład

derek na konie

190 ctm. dług., 130 ctm. szerok., w trwałym gatunku, z ciemnem tłem i kolorowemi bordiurami za sztukę

złr. 1·60 włącznie z opakowaniem.

Oprócz tego sprzedajemy jak długo zapas starczy

Derki na konie koloru jasno-żółtego

2 metry długie i około 1½ metra szerokie z ***6 bordiurami niebiesko-czerwonemi lub czarno-czerwonemi*** w ***bardzo trwałym gatunku*** sztukę po

złr. 2·50 włącznie z opakowaniem.

Przy zakupnie najmniej 10 sztuk 1 sztukę darmo lub 10% zniżki z ceny.

Tylko wskutek hurtownego wyrobu i otrzymanego odbytu możemy te ***derki na konie w tak niezwykłej wielkości i tak doskonałym gatunku po tej niezwykle taniej cenie*** sprzedawać. Mnóstwo podziękowań może każdy przejrzeć. (423 1-6)

Rozsyłka za zaliczką. Nieodpowiedni towar chętnie przyjmujemy napowrót.

Na adres należy dokładnie uważać:

Pferde-Decken-Fabriks-Haupt-Niederlage

Wien I., Rothenthurmstrasse 14.

Jest do sprzedania

75 morgów gruntu

z karczmą i prawem propinacyi

w Galicyi zachodniej. — Bliższa wiadomość pod lit. *S. S. M. M.* w Krakowie na Kleparzu pod L. 8 ul. Warszawska. (323-1-6)

Wykształcona panna

poszukuje posady jako gospodyni — również są do umieszczenia **bony Niemki i panny pokojowe.** *Malwina Gandour* w Biały. (407-1-3)

Pięć świadectw

służbowych *Wojciecha Skoczyńskiego* było danych w grudniu r. z. stręczycielowi *Marcinowi Olszewskiemu*, celem wyszukania obowiązku. Stręczyciel ów zmarł i niewiadomo u kogo świadectwa zostawił. Uprasza się uprzejmie posiadającego owe świadectwa, by je złożył w tutejszej Dyrekcyi Policyi — i równocześnie ostrzega się przed nieprawnem posiadaniem tychże. (410)

300—400 beczek

(winówek) po 120—140 litrów, poszukuje w większych lub mniejszych partych do kupienia (411)

Düsseldorf. fabryka octu i musztardy w Krakowie (Zwierzyniec).

Parkiety

i posadzki deszczułkowe z suchego materyału, gustowne i trwałe, poleca parowa fabryka stolarska

Braci Wczelak we Lwowie.

Cenniki parkietów, okien, drzwi przesyłamy na żądanie. (412-1-15)

Illustracye parkietów w formacie broszury przesyłamy za zaliczką 1 złr.

Ogier „Gidran"

rasy arabskiej, maści kasztanowatej, miary 15¾, urodzony w Radowcach, stanowić będzie w Dąbrowie pod Rzeszowem, od połowy lutego do połowy czerwca, po cenie 10 złr. i 1 złr. dla służby, trzy skoki dozwolone; owies i pasza po cenach targowych.

Zgłoszenia pod adresem: Zarząd ekonomiczny w Dąbrowie, poczta Trzciana.

---

40 sztuk wołów

dobrze wypasionych, towar wiedeński — będzie do sprzedania między 15 a 20 lutego.

Zgłoszenia: Zarząd dóbr Żyraków, poczta Dembica. (406-1-3)

Z wykluczeniem pośrednictwa.

Ajentów

poszukuje

dla wszystkich *znaczniejszych miast* wraz z okolicami w *Galicyi*, *słynna fabryka* celem odbytu wszędzie *pokupnego towaru konsumcyjnego* za *dobrą prowizyą*. Rzetelne osoby z poleceniem zechcą oferty nadesłać pod literami **K. V. 421** do **Haasensteina** i **Voglera** biuro ogłoszeń w **Pradze.** (433)

Cyrk Merkla

przy ulicy Dietlowskiej.

We wtorek dnia 9 lutego

wielkie przedstawienie

Tylko krótki czas w Krakowie.

Występ oryginalnych

kauczukowych i dziwacznych

artystów

Hermanos Berg

produkcya sprawiająca największe wrażenie w XIX. wieku.

Sprzedaż biletów odbywa się w kasie cyrkowej od godziny 10—12 przedpołudniem i od godziny 2ej aż do początku przedstawienia. — Bliższe szczegóły podadzą afisze. (315-4-)

Poszukuję folwarku

od 150—200 morgów, od 1 czerwca 1886 r. do zadzierżawienia. — Bliższa wiadomość pod liter. **A. Z.** poste restante **Brzostek.** (392-3-3)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym** oraz **katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable. — W Krakowie w aptekach p. p. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (135-18-)

Szampan AYALA & Co.

ZNAK AYALA & Co. CHÂTEAU d'AY **OCHRONNY**

Jedyny skład dla

zachodniej Galicyi

ma p. (27-31-100)

EDWARD FUCHS

handel win i delikatesów

w Krakowie,

Rynek główny.

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego

w Krakowie

pod zarządem *A. M. Kosterkiewicza*,

przeniesioną została z dawnego lokalu przy ulicy Grodzkiej

do domu własnego przy ulicy Wolskiej pod L. 9,

a zaopatrzywszy się

w nowe maszyny i nowe czcionki najświeższego kroju,

podejmuje się

wszelkich robót w zakres drukarstwa wchodzących

po cenach umiarkowanych.

W myśl statutu fundacyjnego dzieła naukowe otrzymują znaczny opust od kosztów druku — i dłuższy kredyt.

Kraków, dnia 20 stycznia 1886 r. (238-8-)

Pierwsze c. k. Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju.

Rozpoczęcie żeglugi towarowej.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że w dniu 6 b. m. rozpoczynamy na wszystkich stacyach

przyjęcie towarów

do wysyłki we wszystkich kierunkach. (432)

Wiedeń, 6 lutego 1886 r.

Dyrekcya ruchu.

Pierwszy i najdawniejszy krakowski zakład pogrzebowy

„Concordia"

poleca najtrwalsze **TRUMNY** metalowe i dębowe.

Największy skład wszystkich **przyborów przedpogrzebowych** po cenach przystępnych. Pogrzeby podzielone na 4 klasy. Zamówienia i składy we własnym domu **przy ulicy Zwierzynieckiej Nr. 32. Filia przy ulicy Mikołajskiej Nr. 10.** Na prowincyę wysyłam szybko i rzetelnie. Adres depesz: „Concordia" Kraków. **Wspaniały karawan oszklony jest tanio do sprzedania.**

(203-5 10) **J. K. Pękalski.**



SZPRYCOWANIE PP. GRIMAULT I Ko Z ROŚLINY

MATICO

GRIMAULT I Ko, APTEKARZE

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

Do nabycia w KRAKOWIE w aptek. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (243 4)

JAN IHNATOWICZ

poleca

najprzedniejsze perfumy, wody toaletowe,

odszczególnione 6-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania, mianowicie:

Perfumy: jaśminowa, fiołkowa, różana, rezedowa, konwaliowa Ylang Ylang. Opoponax, Jockey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmowa, Millefleurs, itp. Flakoniki po 25 40, 75 ct, 1 złr., 1·50 itd.

Perfumy królowej Marysieńki. Flakon 2 złr.

Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 złr. 50 ct.

Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 złr. 80 c.

Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo-ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., złr 1·20

Wody kolońskie w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki ct. 15, 20, 25, 40, 50, 80, 1 złr., 1·50.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika Nr. 3, hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. (213-7-)

OSTRZEŻENIE.

Ogólny pokup, jakim się cieszy nasza prawdziwa **praska Kolba kawa z cykoryi,** spowodował kilka chciwych na zysk firm, iż swe wyroby puszczają w obieg, w zupełnie podobny sposób, jak my, gdyż nietylko posługują się tymsamym czarno-niebieskim papierem, jak my, lecz także niektóre firmy naśladowały z pewnemi zmianami nasz sądownie protokółowany znak ochronny. Dlatego zwracamy uwagę naszych Szan. kupujących, którym zależy na tem, aby otrzymali nasz prawdziwy wyrób, na następujący sądownie protokółowany znak ochronny.

Zarazem oświadczamy, że wszelkie inne winiety, które nie są dosłownie, jak obok wydrukowane, są fałszowaniami naszego wyrobu, które obliczone są tylko na omamienie kupującej publiczności.

KK. priv. Cichorien-Caffee-Fabrik des Jg. Ferd. Kolb *vormals* Nadler & Kolb *in Prag.*

Ig. Ferd. Kolb Nachfolger w Pradze.

(358-2-3)

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU I WYPOŻYCZALNI NUT

Karola Raschki w Tarnowie

wyszło: (357-2-3)

Ogniem i Mieczem.

Mazury na fortepian przez ***Piotra Filusińskiego.*** — Cena 80 cent.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Za połowę ceny.

Księgarnia Polska

we Lwowie

(Plac Halicki Nr. 14),

wyprzedaje resztę swoich zapasów:

Książek do nabożeństwa i treści religijnej;
Książek dla młodzieży, dla dzieci i dla ludu;
Powieści romansów, podróży, poezyj, dramatów;
Dzieł historycznych, literackich, ekonomicznych;
Dzieł przyrodniczych, filozficznych i t. d;
Szkoły i nuty na fortepian i do śpiewu;
Globusy, mapy, atlasy; (356-2-4)
Obrazy, fotografie, drzeworyty, litografie;

za połowę ceny katalogowej.

Wysprzedaż potrwa jeszcze tylko przez miesiąc luty.

Księgarnia Polska we Lwowie.

Nowe, poważne i praktyczne dzieło wyszło w księgarni **Huber & Lahme** w Wiedniu Herreng sse Nr. 6, p. t.

Vorlesungen für junge Männer über das Geschlechtsleben.

Uwaga. Dokładne pouczające pismo, poważny głos napomnienia dla mężczyzn. Cena 90 cent., pocztą opłatnie 1 złr. (123-10-10)

POSZUKUJE SIĘ

maszynisty

do fabryki gazowych wód

Dra Skudro (396 2-4)

w Mohylewie podolskim.



Kto sobie kupi taki **Weyla stołek kąpielowy do opalania** — może się codzień bez trudów i kosztów kąpać. — Do ciepłej kąpieli 30° potrzeba tylko pięć konewek wody i 1 kilo węgli. Obszerne cenniki darmo. **L. Weyl,** właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** I., Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki także na miesięczne spłaty. (3305-22-)

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM"

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i **w głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, I., Lobkowitzplatz 1.** (101-225)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

ADWOKAT KRAJOWY

Dr. Herman Brummer

otworzył

kancelaryę adwokacką

w Krakowie przy ul. Poselskiej pod L. 18, na I. piętrze. (71-12-12)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (225-175-)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco*.



TORD-BOYAUX

Trucizna niezawodna na szczury, myszy etc. Pudełko 75 centymów.

PIOT RACIA, dawniej GUÉRARD, 28, ulica Ste-Croix-de-la Bretonnerie w Paryżu. W Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

(131-14-)

Cukierki piersiowe i sok

z babki zaostrzonej

dla wyleczenia z chorób płuc i piersi, kaszlu, kokluszu, chrypki i zaflegmienia oskrzeli. Nieoceniona roślina jaką natura wydaje dla dobra i leczenia cierpiącej ludzkości, zawiera w sobie dotychczas niedocieczoną tajemnicę, że daje uśmierzenie rozognionej błonie śluzowej krtani i ustroju otworu oddechowego również szybko jak skutecznie przezco prędko następuje wyleczenie dotyczących chorych organów. Ponieważ przy naszym wyrobie poręczamy za czystą mieszaninę cukru i babki zaostrzonej, przeto prosimy o szczególną uwagę na nasz urzędowo rejestrowany znak ochronny i podpis na paczce oraz na flaszce, gdyż tylko wtedy jest prawdziwym. **Cena paczki 30 ct., flaszki ct. 75, 40 i 25 ct.** Rozsyłka na prowincyę za zaliczką pocztową.

SCHUTZ MARKE S&S REEL

Victor Schmidt & Söhne,

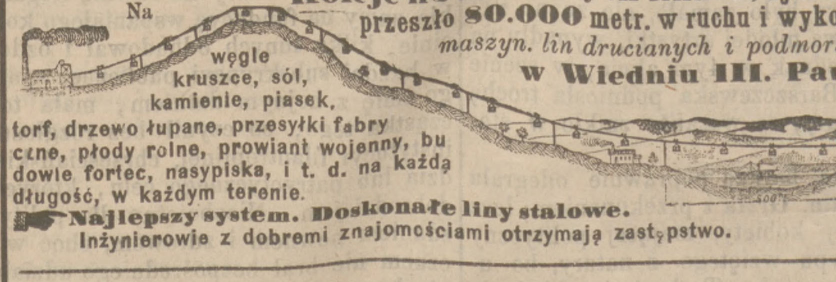
c. k. uprz. fabrykanci.

Fabryka i główna rozsyłka:

w Wiedniu, IV. Alleegasse Nr. 48, nächst dem Südbahnhof.

Do nabycia we wszystkich aptekach, składach towarów aptecznych i składach. — W Krakowie: w aptekach pp. Wł. Bażan, Fo t. Gralewskiego, J. Kaczkowskiego, M. Skalskiego, spadkob. Krokiewicza, K. Mohra, W. Redyka, F. Sawiczewskiego, A. Siedleckiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego. Oprócz tego mają kupcy Stan. Feintuch, M. Jawornicki, Ed. Fuchs, J. Janiga, J. Mika i Spółka. (262-14 52)

Transport na wyprężonych linach stalowych.



Koleje na drucianych linach, system Th. Obach, przeszło **80.000** metr. w ruchu i wykonaniu. *Fabryka maszyn. lin drucianych i podmorskich telegrafów* **w Wiedniu III. Paulusgasse 3.**

Na węgle kruszce, sól, kamienie, piasek, torf, drzewo łupane, przesyłki fabryczne, płody rolne, prowiant wojenny, budowle fortec, nasypiska, i t. d. na każdą długość, w każdym terenie.

Najlepszy system. Doskonałe liny stalowe.

Inżynierowie z dobremi znajomościami otrzymają zastępstwo. (14-6-6)

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (436-1-)

We wszystkich aptekach. — Hurtowna sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné* (434-1-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l Etranger
A. Legrand aîné

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego likieru Bénédictine". Dostać można w ***Krakowie*** u pp. ***Jana Miki i Sp.,*** A. Hawełki, w cukierniach pp. E. Hendricha, F.K. Knowiakowskiego, P. Mauricio przedt. Rudolfi.

Dystylarnia Opactwa w Fécamp we Francyi wyrabia także:

ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ

(Mélisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.

Znajdują się w Krakowie w trzech aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i Wiszniewskiego.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów: **Cennik drzew owocowych, drzew ozdobnych, krzewów ozdobnych, róż itp. Armina Pecza w Budapeszcie.**

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*